

**JERZY TOPOLSKI. TEORIA HISTORII,
HISTORIA GOSPODARCZA I SPOŁECZNA
ORAZ SYNTEZA HISTORYCZNA**

HISTORYKA. Studia Metodologiczne
T. 50, 2020 PL ISSN 0073-277X
DOI 10.24425/hsm.2020.134796
s. 35–70

JAN POMORSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ORCID: 0000-0001-5667-0917

**TEORIA NARRACJI HISTORYCZNEJ
JERZEGO TOPOLSKIEGO. NA TROPACH
OSTATNIEJ KSIĄŻKI PROFESORA**

**JERZY TOPOLSKI'S THEORY OF HISTORICAL NARRATIVE.
ON THE TRAIL OF THE PROFESSOR'S LAST LOST BOOK**

Abstract

The paper examines the special historiographic evidence: the lost last book by the well-known Polish historian and methodologist Professor Jerzy Topolski entitled “Methodology of History at the Beginning of the 21st Century”. Only its working outline in the form of an extensive table of contents has survived, but this does not prevent the author from making interesting hypotheses as to its meaning.

Key words: Jerzy Topolski, Methodology of History at the Beginning of the 21st Century, hermeneutic analysis of the historiographic evidence

Słowa kluczowe: Jerzy Topolski, Metodologia historii na progu XXI wieku, hermeneutyczna analiza źródła historiograficznego

O wiele trudniejsza od poszukiwań źródłowych, a nie mniej od nich ważna jest interpretacja źródeł, sztuka zadawania im pytań i otrzymywania na nie odpowiedzi, bez tego nie ma historii, jest tylko mniej lub bardziej zgrabne zestawienie różnych informacji, które się zachowały w ciągu wieków.

Adam Kersten, *Na tropach Napierskiego. W kręgu mitów i faktów*¹

¹ Adam Kersten, *Na tropach Napierskiego. W kręgu mitów i faktów* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970), 25.

WPROWADZENIE

Jest grudzień 2018 roku. Sesja zorganizowana przez Instytut Historii UAM w Poznaniu w dwudziestą rocznicę śmierci Profesora Jerzego Topolskiego. Wygłaszam referat *Metodologia historii Jerzego Topolskiego. Projekt niedokończony*, w którym stawiam tezę, że Profesor nie traktował swego dzieła jako zamkniętego. Przeciwnie, dopiero teraz po przejściu na emeryturę, zamierzał powrócić do wielu wątków, zasygnalizowanych w *Teorii wiedzy historycznej* i w *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*, o czym wspominał mi w trakcie obchodzonego w październiku 1998 roku jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin². Ale przez całe lata myślałem, że to było dopiero przed nim, że się do tego jedynie przymierzał.

I wtedy, na tej sesji właśnie, po raz pierwszy usłyszałem o ostatniej książce Profesora od jego żony Danuty Topolskiej, która wraz z córką, Anną Topolską, przysłuchiwały się naszym obradom. Wedle jej słów, dzieło było praktycznie gotowe i Topolski w grudniu 1998 roku odebrał maszynopis/wydruk komputerowy od wydawcy (było to Wydawnictwo RYTM, z którym Profesor współpracował w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych³), by nanieść ostatnie poprawki. Mimo poszukiwań w domu, w Zakładzie i u wydawcy, książka się nie odnalazła – opowiadała Pani Danuta, choć w kilka miesięcy po śmierci podjęła takie starania. Możliwe, że Profesor zostawił ją przez zapomnienie w pociągu, gdy wracał z Warszawy od wydawcy. Było to tuż przed tym, jak trafił do szpitala i wkrótce zmarł. Nie muszę dodawać, że zapanowała ogólna konsternacja – nikt z nas obecnych nie miał o tym pojęcia. Nawet Wojciech Wrzosek i Ewa Domańska, czyli najbliżsi współpracownicy Topolskiego, wprawdzie słyszeli, że Profesor taką książkę pisze, ale byli zdumieni, że była gotowa do druku. Zastanawialiśmy się, jak to możliwe, że wiedza o istnieniu ostatniego dzieła Profesora pozostawała przez dwadzieścia lat tajemnicą? Nie ukrywam, że byliśmy sceptyczni... Może chodziło o wznowienie którejś z wcześniej opublikowanych książek? – snuliśmy wtedy domysły w kuluarowych rozmowach.

Minęło kilkanaście miesięcy: w styczniu 2020 roku przyjechałem do Poznania na zaproszenie żony i córki Profesora, by porozmawiać o ewentualnej monografii o Topolskim, do napisania której mnie namawiały. W międzyczasie ukazała się bowiem moja książka *Homo metahistoricus. Studium sześciu kultur poznających historię*, gdzie mojemu Mistrzowi poświęciłem obszerne studium⁴. Kończyłem je następującą konstatacją:

² 12 października 1998 roku została wręczona Profesorowi księga jubileuszowa *Świat historii. Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane Jerzemu Topolskiemu w okazji siedemdziesięciolecia urodzin pod redakcją Wojciecha Wrzosa* (Poznań: Instytut Historii UAM, 1998). Na egzemplarzu, który wtedy dostałem, mam właśnie z tą datą odręczną dedykację „Drogiemu Jasiowi z podziękowaniem, Jerzy”.

³ To właśnie w tym wydawnictwie ukazało się *Od Achillesa do Beatrice de Planissoles. Zarys historii historiografii* (Warszawa: Wydawnictwo RYTM, 1998).

⁴ Jan Pomorski, „Jerzy Topolski jako *homo metahistoricus*”, w: idem, *Homo metahistoricus. Studium sześciu kultur poznających historię* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2019), 17–91.

Planowanej *Teorii narracji historycznej* Jerzy Topolski nie zdążył już, niestety, napisać. Na ile byłaby ona kontynuacją kultury poznającej z *Jak się pisze i rozumie historię?*, a na ile powrotem do kultury z czasów *Teorii wiedzy historycznej* – tego nigdy się już nie dowiemy...⁵

Los bywa przekorny! W gościnnym domu Topolskich na ulicy Bastionowej spędziłem cztery dni, przekopując się przez papiery Profesora, a ściślej mówiąc, zapoznając się – wycinkowo, ze względu na ograniczony czas – z archiwum domowym, bowiem spuścizna Jerzego Topolskiego jest niezwykle starannie i fachowo gromadzona i przechowywana przez panią Danutę Topolską, wedle wskazówek przygotowanych jeszcze przez męża i zgodnie z obowiązującymi instrukcjami archiwalnymi. To niezwykle interesujący i bogaty zbiór, sama korespondencja to kilka tysięcy jednostek. Zeskanowałem w czasie tych czterech dni blisko sześć tysięcy rozmaitych dokumentów, ale to dopiero początek drogi, na którą niespodziewanie dla samego siebie wszedłem...

Przyznaję, że przyjechałem do Poznania trochę grzecznościowo, licząc, że znajdę na miejscu jakąś wymówkę/usprawiedliwienie, że to nie ja powinienem monografię o Profesorze napisać, ale ktoś inny, najlepiej z bezpośredniego otoczenia Topolskiego. Już pierwszego dnia jednak Pani Danusia wygrała: pokazała mi coś, co zrobiło na mnie piorunujące wrażenie. Oto trzymałem w dłoniach maszynopis spisu treści *NOWEJ METODOLOGII HISTORII*. To dzieło naprawdę istniało!!! Nasz/mój wobec niego sceptycyzm okazał się nieuzasadniony.

Zachowały się dwa egzemplarze owego „Spisu treści”. Pierwszy, pisany na maszynie elektrycznej (Topolski używał takiej z pamięcią do 10 stron maszynopisu) z odręcznie naniesionymi przez Profesora poprawkami i dopiskiem „konspekt roboczy”. I drugi, tym razem to wydruk komputerowy (zwyczajowo robił takie dla Topolskiego w latach dziewięćdziesiątych jego asystent Aleksander Małecki⁶), uwzględniający już poprawki. Książka miała mieć tytuł *Metodologia historii u progu XXI wieku* lub dopisany ręcznie – *Nowa metodologia historii*.

Potraktujmy zatem zachowany „Spis treści” jako źródło historiograficzne. Nie muszę dodawać, jak ono jest cenne: dla polskiej metodologii historii i dla historii historiografii. Tym bardziej, gdy samej książki nie ma. Podjęte raz jeszcze jej poszukiwania (z moim tym razem udziałem) w archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, w tamtejszym Instytucie Historii, w wydawnictwie RYTM, spełzły na niczym. Było dla mnie oczywiste, że zachowany spis treści *Nowej metodologii historii* musi jak najszybciej zostać udostępniony szerokiej publiczności. W kształcie, jaki mu nadał Profesor. Wołą Danuty i Anny Topolskich było, by ukazał się on w *Historyce. Studiach metodologicznych* – czasopiśmie, w którego Radzie redakcyjnej Jerzy Topolski zasiadał i na łamach którego wielokrotnie publikował.

Mamy zatem wyjątkowe źródło historiograficzne i... wiedzę pozazródłową, którą można/trzeba wykorzystać. Tak narodził się pomysł, by publikację spisu

⁵ Ibid., 91.

⁶ Niestety prof. Aleksander Małecki nie pamięta, by robił to tym razem. Być może zajmował się tym już ktoś z Wydawnictwa RYTM.

treści *Metodologii historii na progu XXI wieku* opatrzyć jakąś analizą, wykorzystując to, co o Profesorze, o jego dorobku i kontekście, w jakim uprawiał metodologię historii, wiedziałem. Topolski bardzo dużo o tej relacji źródło–wiedza pozaźródłowa napisał. Mówił nam, że właśnie od jakości wiedzy pozaźródłowej zależy, co ze źródła potrafimy poznawczo wydobyć. Nie przypuszczałem, że kiedyś sam będę musiał stanąć do takiego sprawdzianu. Zmierzyć się z wyzwaniem, jakie pozostawił.

Przede wszystkim należało ujrzeć/postawić/odczytać *Metodologię historii na progu XXI wieku* w odpowiednim kontekście. W pierwszej kolejności zestawić/porównać z jego książkami poprzednimi. Do oczywistej triady *Metodologia historii – Teoria wiedzy historycznej – Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*, trzeba dołączyć tu co najmniej jeszcze cztery pozycje, w kolejności ukazywania się: książkę pod redakcją Topolskiego z roku 1994 *Historiography between Modernism and Postmodernism* z bardzo ważnym i obszernym jego artykułem *A Non-postmodernist Analysis of Historical Narratives*⁷; wydaną we Włoszech w 1997 roku książkę *Narrare la storia. Nuovi principi di metodologia storica*⁸ (Topolski idzie tu krok dalej w stosunku do TNH jeśli chodzi o pracę nad własną *teorią narracji historycznej*) oraz opublikowane w 1998 roku dwa „podręczniki”: *Od Achillesa do Beatrice de Panissolles. Zarys historii historiografii*⁹ i *Wprowadzenie do historii*¹⁰.

Dodatkowym kluczem interpretacyjnym okazało się dla mnie kilka ostatnich zdań ze „Wstępu” do *Wprowadzenia do historii* napisanych przez Topolskiego w styczniu 1998 roku, a więc mniej więcej w czasie, gdy myślowo pracował już nad „Nową Metodologią Historii”:

Trzeba wziąć pod uwagę to, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci w myśleniu o historii (jako przeszłości, a także jako jej badaniu i pisaniu o niej), dokonał się wyraźny przewrót. W odniesieniu do całej humanistyki nazwany on został przełomem językowym (*linguistic turn*). Otworzył on drogę do zupełnie nowych rozważań natury ogólnej, choć – podkreślmy – nie dezawuuje to dotychczasowych rozważań koncentrujących się wokół logicznych modeli pracy historyka, etyki pracy historycznej i wielu innych. Nie może jednak być tak, by nie przekazywać uczącym się profesji historycznej tych nowych problemów pod groźbą utraty przez nich wspólnego języka z nauką światową¹¹.

Topolski zabiegał przez całe swoje naukowe życie, by taki wspólny język z nauką światową utrzymać. *Nowa Metodologia Historii* jest kolejnym wcieleniem tej

⁷ Jerzy Topolski, *A Non-postmodernist Analysis of Historical Narratives*, w: *Historiography between Modernism and Postmodernism. Contribution to the Methodology of the Historical Research*, „Poznań Studies in the Philosophy of Sciences and the Humanities”, vol. 41 (Amsterdam: Rodopi, 1994), 9–85.

⁸ Idem, *Narrare la storia. Nuovi principi di metodologia storica. Con la collaborazione di Raffaello Righini* (Milano: Bruno Mandadori, 1997).

⁹ Idem, *Od Achillesa do Beatrice de Panissolles. Zarys historii historiografii* (Warszawa: Wydawnictwo RYTM, 1998).

¹⁰ Idem, *Wprowadzenie do historii* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1998).

¹¹ *Ibid.*, 8.

idei, co postaram się udowodnić. „Spis treści”, potraktowany jako źródło historiograficzne, stanie się przedmiotem pogłębionej analizy hermeneutycznej. Staram się tu „towarzyszyć” Topolskiemu, postępując w myśleniu krok za krokiem razem z Nim, trzymając się ściśle struktury dzieła. Dlatego bardzo proszę Czytelnika tego artykułu, aby przy lekturze tę zawartość „roboczego konspektu” stale mieć przed oczami. Pozostaje mi tylko żywić nadzieję, że wykonana praca ze i nad źródłem historiograficznym okaże się owocna, a może także inspirująca dla innych tego rodzaju „ćwiczeń” intelektualnych.

ŹRÓDŁO HISTORIOGRAFICZNE

Jerzy Topolski:

METODOLOGIA HISTORII U PROGU XXI WIEKU

albo

Nowa „Metodologia historii”

/konspekt roboczy/

WSTĘP

1. Rozważania terminologiczne: filozofia historii, teoria historii, metodologia historii;
2. Podstawowa oś koncepcyjna pracy: trójwarstwowy (trójaspektowy) model narracji historycznej (warstwy: logiczno-gramatyczna, perswazyjno-retoryczna i teoretyczno-ideologiczna);
3. Ewolucja zainteresowań filozoficzno-metodologicznych badaniem historycznym i narracją historyczną w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku: od zainteresowania warstwą logiczno-gramatyczną, poprzez perswazyjno-retoryczną do teoretyczno-ideologicznej;
4. Pojęcie empirycznej (praktycznej w sensie arystotelesowskim) metodologii (filozofii, teorii) historii, której poświęcona jest praca

CZĘŚĆ PIERWSZA. OD EMPIRYCZNO-EKSPLANACYJNEJ (ANALITYCZNEJ) DO KONSTRUKTYWISTYCZNO-NARRATYWISTYCZNEJ METODOLOGII HISTORII. NOWE POSTACIE HISTORIOGRAFII W KOŃCU XX WIEKU

Rozdział I. Rodzaje refleksji metodologicznej nad historią. Powstanie analitycznej filozofii historii

- a) Refleksja metodologiczna historyków (od Herodota do Braudela)
- b) Refleksja filozofów dotycząca pisarstwa historycznego (od Voltaire'a do Ricoeura)

- c) Powstanie empiryczno-eksplanacyjnego (analitycznego) modelu filozofii (metodologii) historii. Ukształtowanie się profesjonalnej grupy filozofów (metodologów) historii

Rozdział II. Korygowanie empiryczno-eksplanacyjnego modelu metodologii historii przez jego wyznawców. Powstanie modelu empiryczno-narratywistycznego

- a) Spór wokół wyjaśniania (linia C.G. Hempla i W. Dray'a).
- b) Włączenie „człowieka” i „rozumienia” do modelu
- c) Włączenie „narracji” do modelu (A. Danto, W.P. Gallie i in.)
- d) Pojawienie się konstruktywistycznych interpretacji pracy historyków (O.L. Mink, P. Munz i in.)
- e) Filozofia historii około 1980: konferencje w Ottawie (1980) i Turynie (1982)

Rozdział III. Zmiany w filozoficznym otoczeniu historiografii i refleksji nad nią. Rozkład filozofii analitycznej (od późnego Poppera do R. Rorty'ego)

- a) Ewolucja filozofii analitycznej. Rozszerzanie pola zainteresowań (G. Ryle, J. Austin, J. Searle i in.)
- b) Secesje z analitycznego obozu: „późny” Wittgenstein, neopragmatyści (W. van O. Quine, H. Putnam), P. Feyerabend, B.C. van Fraassen
- c) Hermeneutyczne i fenomenologiczne zakwestionowanie filozofii pozytywistycznej (B. Croce, E. Husserl, M. Heidegger, P. Ricoeur i in.)
- d) Postmodernizm i dekonstrukcjonizm (R. Rorty, J. Derrida)

Rozdział IV. Przemiany w humanistyce po *linguistic turn*

- a) Zmiany w językoznawstwie: F. de Saussure i jego następcy. N. Chomsky i pojęcie kompetencji językowej, semiotyka i neostrukturalizm (A.J. Greimas i in.)
- b) Poststrukturalistyczna refleksja w literaturoznawstwie: fenomenologia, wpływ Bachtina, intertekstualizm, tendencje postmodernistyczne. *New Criticism, New Historicism*
- c) Przemiany w antropologii i jej wpływ na humanistykę. Tekstualizm (C. Geertz i in.). Antropologia krytyczna. Postmodernizm w antropologii
- d) Semiotyka U. Eco
- e) Psychologia kognitywna. Zanik wpływów psychoanalizy na humanistykę
- f) Nowe badania dyskursu i narracji (M. Foucault, P. Ricoeur i in.). Wpływy retoryki w humanistyce

Rozdział V. Powstanie konstruktywistyczno-narratywistycznego modelu filozofii (metodologii) historii

- a) Retoryczny model refleksji H. White'a
- b) Logika narracyjna F. Ankersmita. Dyskusja z P. Zagorinem

- c) Narratywizm H. Kellnera
- d) Dekonstrukcjonizm D. LaCapry
- e) Idea „doświadczenia” historii F. Ankersmita
- f) Narracja historyczna jako dialog (E. Domańska)

Rozdział VI. Drugi przewrót w dwudziestowiecznej historiografii: zwrot ku antropologii. Wpływy postmodernizmu

- a) Przemiany w obrębie szkoły Annales. Zwrot w kierunku badania świadomości (*mentalité*)
- b) Antropologia historyczna: J. Duby (Bitwa pod Bouvines), E. Le Roy Ladurie (Montaillou), N.Z. Davis (Powrót Martina Guerre), pisarstwo R. Darntona i in.
- c) Nowe typy badań: historia kobiet (*women studies, gender studies*), badania „marginesów” i in.
- d) Rozpraszanie narracji. Dążenie do jej „malarskości”. *Crossing the border* (Simon Schama)
- e) *New Intellectual History*
- f) Krytyczne reakcje historyków na narratywizm i postmodernizm: *Return to Essentials* G.R.Eltona, „Opowiadacze na fali” P.H. Vriesa, J. Appleby, L. Hunt i M. Jacob o wyborze paradygmatu w dobie przemian

CZĘŚĆ DRUGA. PODSTAWOWE ELEMENTY KONSTRUKCJI NARRACYJNYCH W HISTORII

Rozdział VII. Historyk wobec swych źródeł

- a) Jak historycy pojmują źródła? Analiza używanych metafor to odzwierciedlających
- b) Źródła pośrednie i bezpośrednie. Problem obserwacji oraz informatora. Koncepcja J. Giedymina
- c) Źródła adresowane i nieadresowane
- d) Charakter źródeł archeologicznych
- e) Problem mocy informacyjnej źródeł. Kategoria informacji źródłowej. Informacje bazowe
- f) Procedura narratywizacji (kontekstualizacji) informacji źródłowych

Rozdział VIII. Charakterystyka narracji historycznej jako rezultatu pracy historyka

- a) Narracja historyczna a opis i tekst. Tworzenie *story* z rozproszonych informacji bazowych

- b) Struktura narracji historycznej. Ogólna charakterystyka warstw logiczno-gramatycznej, perswazyjno-retorycznej oraz teoretyczno-ideologicznej
- c) Rodzaje narracji historycznej

Rozdział IX. Czas i przestrzeń jako elementy gry narracyjnej

- a) Pojmowanie czasu w historiografii (linearność, cykliczność, punktowość, rytmiczność)
- b) Czas datowany a czas uniwersalny
- c) Czas rocznikarski, kronikarski i ściśle historyczny (oscylacje narracyjne wokół strzałki czasu)
- d) Narracyjna organizacja przestrzeni. Transfiguracje jednostek przestrzennych w narracji
- e) Konstruowanie jednostek punktowych, regionów, centrów, peryferii itd.

CZĘŚĆ TRZECIA. PODSTAWOWE DETERMINANTY NARRACJI HISTORYCZNEJ

Rozdział X. Funkcjonowanie ideologii w badaniu i narracji historycznej

- a) Co steruje narracją historyczną?
- b) Cele pisarstwa historycznego (ich różne ujęcia w literaturze)
- c) Różne rozumienia ideologii
- d) Napięcie między ideologią profesjonalną (etyką) badaczy a innymi rodzajami ideologii funkcjonującymi w społeczeństwie
- e) Ideologia jako przemoc

Rozdział XI. Funkcjonowanie teorii w badaniu i narracji historycznej

- a) Pojęcie teorii w historiografii (na tle różnych ujęć tego problemu)
- b) Rola teorii w konstrukcjach narracyjnych
- c) Teorie (terminy teoretyczne itd.) własne historiografii i zapożyczone
- d) Operacyjna wizja procesu historycznego funkcjonująca standardowo w historiografii

Rozdział XII. Mity fundamentalne w historiografii

- a) Kategoria mitów fundamentalnych (na tle innych mitów)
- b) Mit ewolucji i rewolucji
- c) Mit sublimacji
- d) Mit koherencji
- e) Inne mity fundamentalne (kausalności, aktywizmu, determinizmu i in.)

CZEŚĆ CZWARTA. LOGICZNO-GRAMATYCZNA WARSTWA NARRACJI HISTORYCZNEJ. ARGUMENTACJA W NARRACJI HISTORYCZNEJ

Rozdział XIII. Narracyjne zdania historyczne, ich ciągi oraz całości narracyjne

- a) Narracyjne zdanie historyczne podstawowym elementem narracji historycznej. Jego status logiczny i gramatyczny
- b) Zawartość teoretyczna narracji historycznej. Jej stopniowalność. Zdanie teoretyczne
- c) Całości narracyjne jako ciągi zdań historycznych. Wielokrotna przynależność zdań historycznych do całości narracyjnych coraz wyższych rzędów
- d) Destrukcja pojedynczych zdań historycznych w całościach narracyjnych

Rozdział XIV. Struktury argumentacyjne w narracji historycznej w toku formułowania zdań o faktach historycznych

- a) Filozofia uzasadniania a filozofia argumentacji
- b) Formułowanie zdań o faktach historycznych przy istnieniu bezpośrednich informacji o nich
- c) Formułowanie zdań o faktach historycznych, o których brak bezpośrednich informacji źródłowych
- d) Konfirmacje i dyskonfirmacje ustaleń już istniejących

Rozdział XV. Argumentacja jako strategia narracyjna

- a) Rodzaje strategii narracyjnych. Narracja jako argument (strategie opisowe, eksplanacyjne, oceniające)
- b) Argumentacja kontrfaktyczna w narracji historycznej. Problem historii alternatywnej

Rozdział XVI . Argumentacja w toku wyjaśniania

- a) Miejsce wyjaśniania w pracy historyka. Konstruowanie wyjaśnień a konstruowanie opisów faktograficznych
- b) Ogólny model wyjaśniania w narracji historycznej. „Łamanie” narracji przez wyjaśnienia. Kiedy się wyjaśnia ? Odbiorca chce oczywistości
- c) Modele wyjaśniania działań ludzkich
- d) Modele wyjaśniania faktów i procesów historycznych (nie ujmowanych w kategoriach działań ludzkich)
- e) Integralny model wyjaśniania historycznego
- f) Mit „kompletnego” wyjaśnienia

CZĘŚĆ PIĄTA. NARRACJA HISTORYCZNA JAKO CAŁOŚĆ PERSWAZyjNA. RETORYKA NARRACJI HISTORYCZNEJ

Rozdział XVII. Funkcje narracji historycznej: informacyjna i perswazyjna

- a) Niesienie informacji o przeszłości za pośrednictwem całości (obrazów) narracyjnych. Od prymitywnego rzemiosła do arcyzmu
- b) Niesienie przekonań (wiary) historyka o prawdziwości (adekwatności, uczciwości itd.) własnej narracji
- c) Niesienie ideologii (*beliefs*) historyka
- d) Wywoływanie przez narrację sensualizacji (głównie wizualizacji)
- e) Wywoływanie komfortu lub dysonansu poznawczego
- f) *Intentio auctoria* a *intentio operis* (w sensie U. Eco)
- g) Czytelnik „naiwny” i czytelnik „krytyczny” (także w sensie U. Eco)
- h) Czytelnik radykalny (hipotetyczny): narracja historyczna na warsztacie dekonstruktywisty (niszczenie struktury narracji, palimpsestyczność, *misreading*, odsuwanie znaczeń, „nieskończoność” czytania)

Rozdział XVIII. Pozaantropologiczne formy perswazji w narracji historycznej

- a) Perswazja a kategoria przemocy (od Foucault do Zybertowicza)
- b) Perswazja poprzez uwzględnienie różnych kategorii czytelników (odbiorców)
- c) Perswazja poprzez kompozycję tekstu
- d) Perswazja poprzez słownictwo
- e) Argumentacja retoryczna (w sensie Perelmana)

Rozdział XIX. Funkcjonowanie tropów retorycznych w narracji historycznej

- a) Ramy retoryczne narracji (ironiczne, apologetyczne, aprobujące, deaprobujące, quasi-neutralne itd.)
- b) Rodzaje metafor i problem ich używania i zmian
- c) Rola i funkcjonowanie metafor w narracji historycznej
- d) Metonimie, synekdochy i inne tropy w narracji historycznej

CZĘŚĆ SZÓSTA. NARRACJA HISTORYCZNA JAKO KONSTRUKCJA „NAUKOWA” I LITERACKA. PROBLEM PRAWDY HISTORYCZNEJ

Rozdział XX. Narracja historyczna a narracja literacka

- a) Podstawowa różnica między narracją historyczną a literacką (brak w tej pierwszej świadomie wprowadzanych zdań fikcyjnych w charakterze bazowych)

- b) Różna rola narratora w obu typach narracji
- c) Granice opisu w narracji historycznej stwarzane przez źródła (niemożność opisu przeżyć wewnętrznych osób)
- d) Granice opisu w narracji historycznej stwarzane przez konwencje językowe (problem narratywizacji Holocaustu)
- e) Konstrukcja (interpretacja) a fikcja w narracji historycznej
- f) Rodzaje interpretacji: strukturalna, eksplanacyjna, ideologiczna (etyczna) i literacka (estetyczna)

Rozdział XXI. Nowe ujęcia prawdy w filozofii a problem prawdy historycznej

- a) Zakwestionowanie klasycznej (korespondencyjnej) koncepcji prawdy przez filozofów (neopragmatystów i postmodernistów)
- b) Nowe ujęcia prawdy na gruncie filozofii historii (H. White, F. Ankersmit i in.). Polemika Goldstein–Nowell-Smith)
- c) Próby aplikacji koncepcji „realizmu wewnętrznego” H. Putnama do historii. Ujęcie Ch. Lorenza

Rozdział XXII. Czy historyk ma dostęp do przeszłej rzeczywistości ?

- a) Bazowe informacje źródłowe. Zdania bazowe
- b) Informacje bazowe jako realistyczne „alibi” narracji historycznej
- c) W poszukiwaniu właściwej metafory. „Kontakt” narracji historycznej z przeszłą rzeczywistością
- d) Neutralność, obiektywność i prawda w historii. Wielość (ludzkich) prawd

ZAKOŃCZENIE

Refleksja o stanie obecnym metodologii (filozofii, teorii) historii

ANALIZA HERMENEUTYCZNA NOWEJ METODOLOGII HISTORII, CZYLI PRACA ZE ŹRÓDŁEM HISTORIOGRAFICZNYM

Zaczyna Topolski swój WSTĘP do Nowej Metodologii Historii (dalej NMH) od rozważań terminologicznych, próbując zestawić ze sobą trzy terminy, a zarazem trzy sposoby podejścia do przemyślenia nad historią: *filozofia*, *teoria* i *metodologia* dodane do terminu „historia” otwierają za każdym razem inne drzwi, inną perspektywę poznawczą – zdaje się nam tu mówić Profesor. Na ile było to rozwinięcie tego, co pisał na ten temat wcześniej przy różnych okazjach, nie wiemy. Ale będziemy musieli w toku tej analizy do odczuwania takiej niepewności, poznawczego „zawieszania” sądów, się przyzwyczaić.

Następnie przedstawia Topolski ós koncepcyjną pracy. Przedmiotem swego poznania (pamiętajmy o odróżnieniu *poznania* od *badania*) czyni narrację historyczną (NH). By uchwycić istotę NH buduje jej teoretyczny *model*. Od samego początku mocno akcentuje, iż w NH należy wyróżnić trzy warstwy:

- a) logiczno-gramatyczną,
- b) perswazyjno-retoryczną i
- c) teoretyczno-ideologiczną,

co w konsekwencji przenosi się – w warstwie empirycznej (badawczej) – na trzy aspekty, pod jakimi każda konkretna narracja historyczna powinna być badana¹². Ten trójwarstwowy model teoretyczny NH służy także Topolskiemu do ustrukturalizowania tego, co działo się w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku w ramach refleksji filozoficzno-metodologicznej nad historią. Wprost mówi o obserwowalnym przesuwaniu się tych zainteresowań: od warstwy pierwszej przez drugą w kierunku trzeciej. Za niezwykle ważny element tych wstępnych rozważań uznaje punkt 4: teoria narracji historycznej musi wyrastać z empirii, z badań nad konkretną praktyką narracyjną historyków. Temu właśnie miało służyć, jak sądzę, sygnalizowane *explicite* przywiązanie do „praktyczności w sensie arystotelesowskim”.

KONSTRUKCJA

Zachowany spis treści obrazuje konstrukcję pracy: składała się z 6 części i 22 rozdziałów (każdy z nich ma z kolei od 2 do 8 modułów) – podział typowy dla Topolskiego (*vide: Metodologia historii* – dalej MH, *Teoria wiedzy historycznej* – TWH i *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej* – TNH). Pokazuje również, jak rozbudowane musiało być to dzieło: łącznie tych modułów jest 98, a jak dodamy do tego „Wstęp” i „Zakończenie”, robi się równe sto!. Zakładając, iż każdy z takich pojedynczych modułów był rozpracowaniem określonego zagadnienia (a zwyczajowo miewał wówczas u Topolskiego przeciętnie od 6 do 8 stron), trzeba przyjąć, iż dzieło to mogło mieć objętość od minimum sześciuset do nawet ośmiuset stron! Przepomnijmy, że *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej* liczyły 350 stron, *Teoria wiedzy historycznej* – 510, a *Metodologia historii* – 575. Na pewno zatem zaginione dzieło nie było mniejsze.

Zauważmy także, że *Nowa Metodologia Historii* okazuje się w istocie teorią narracji historycznej, bowiem w przekonaniu Profesora na progu XXI wieku być ona niczym innym nie może. Zwłaszcza jeśli teoretyk historii chce brać pod uwagę zarówno aktualną praktykę badawczą historyków, jak

¹² Ten wątek obecny był już w *A Non-postmodernist Analysis of Historical Narratives* z roku 1994, a został rozwinięty w *Narrare la storia*.

i obecne sposoby uprawiania nad nią refleksji, a nie żyć w myślowej izolacji od nich. Dlatego właśnie każda z sześciu części *Metodologii historii* na progu XXI odnosi się do narracji historycznej jako takiej.

Część pierwsza, zatytułowana „Od empiryczno-eksplanacyjnej (analitycznej) do konstruktywistyczno-narratywistycznej metodologii historii. Nowe postacie historiografii w końcu XX wieku”, jest próbą zarysowania kontekstu metodologicznego i historiograficznego, z jakiego myślenie Topolskiego wyrasta. To jego autorski przegląd tego, jak przemianom w samej historiografii towarzyszyła zmiana refleksji metahistorycznej, poprowadzony inaczej niż miało to miejsce w TNH, gdzie część I zatytułowana była „Powstanie i rozwój narratywistycznej filozofii historii”. Ujęcie obecne jest o wiele szersze, lepiej także skonceptualizowane, bo pogłębione o perspektywę filozoficzną (filozofia języka i filozofia nauki głównie). Warto podkreślić przy okazji – co wynika z całej konstrukcji *Nowej Metodologii Historii* – że Topolski, choć dostrzega zwrotne oddziaływanie filozoficznej metahistorii na historyków, to jednak za podstawową uznaje relację zachodzącą na poziomie samej historiografii, wywołaną – o czym będę jeszcze pisał dalej – nie przez metodologię/teorię/filozofię historii, ale przez autorefleksję samych historyków, wywołaną pod wpływem czynników wobec historii zewnętrznych, głównie ideologicznej natury (co sam z kolei nazywam polityzacją i mitologizacją historii).

Część druga, „Podstawowe elementy konstrukcji narracyjnych w historii”, traktuje o narracji jako końcowym produkcie pracy historyka, ale tym razem Topolski nie zajmuje się „strukturą narracji historycznej”, jak czynił to w części II TNH¹³, ale skupia się na pokazaniu tego, że konstrukcja narracji historycznej zaczyna się już w momencie pracy historyka ze źródłem.

Natomiast część trzecia, „Podstawowe determinanty narracji historycznej”, dotyczy tego, co narracją steruje. W dwóch kolejnych Topolski zajmuje się „Logiczno-gramatyczną warstwą narracji” (część IV) i „Narracją historyczną jako całością perswazyjną” (część V). Wreszcie część szósta, „Narracja historyczna jako konstrukcja «naukowa» i literacka. Problem prawdy historycznej” to rozważania na poziomie metahistorii i metametodologii. Spróbuję teraz przejść do szczegółowego omówienia zawartości dzieła, rozdział po rozdziale.

Rozdział I nosi tytuł „Rodzaje refleksji metodologicznej nad historią. Powstanie analitycznej filozofii historii”. Na co warto tu zwrócić uwagę? Po pierwsze na to, że Topolski daje tu prymat pojęciu *metodologia historii*. To znów ona, jak w pierwszym jego głośnym dziele¹⁴, a nie *teoria czy filozofia historii*, jest podstawą – ramą, na jakiej się opiera. Po drugie, Profesor odróżnia

¹³ Por. Jerzy Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej. Część II: Struktura narracji historycznej* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008), 83–166. To w tej części właśnie wprowadził Topolski po raz pierwszy podział na trzy warstwy narracji: logiczno-gramatyczną, perswazyjną i teoretyczno-ideologiczną, wykorzystany obecnie w TNH.

¹⁴ Konsekwentne używanie przez JT terminu „metodologia historii” jest do dziś pamiętane i przywoływane w literaturze.

od siebie trzy typy (ale także fazy) metahistorycznej refleksji: autorefleksję historyków-praktyków (od Herodota po Braudela), refleksję nad pisarstwem historycznym, prowadzoną przygodnie przez filozofów¹⁵ (od Voltaire'a po Ricoeura) oraz tę, w pełni profesjonalną, prowadzoną przez metodologów historii, którzy pojawili się wraz z kulturą poznawczą filozofii analitycznej i starają się patrzeć na praktykę badawczą historyków holistycznie.

W rozdziale II, „Korygowanie empiryczno-eksplanacyjnego modelu metodologii historii przez jego wyznawców. Powstanie modelu empiryczno-narratywistycznego”, Topolski ukazuje korygowanie obowiązującego dotąd powszechnie modelu metodologii historii w efekcie toczonych dyskusji nad obecnymi w praktyce badawczej historyków modelami wyjaśniania. Sztywny „gorset” Hempla został wtedy stopniowo rozluźniany przez włączenie do modelu wyjaśniania samych *działań ludzkich* (w oparciu o założenie o racjonalności działań ludzkich) i ich *rozumienia*, a z czasem także przez włączenie doń samej narracji¹⁶. Doprowadziło to ostatecznie w latach siedemdziesiątych XX stulecia do ukształtowania się tego, co Topolski nazywa „modelem empiryczno-narratywistycznym”. Konferencje metodologiczne w Ottawie (1980) i Turynie (1982), w których Topolski osobiście uczestniczył, utwierdziły go w tym przekonaniu ostatecznie. Ta pierwsza, poświęcona filozofii historii, została zorganizowana przez Williama Draya w kwietniu 1980 roku i miała na celu zbliżenie analitycznej filozofii anglosaskiej i francuskiego sposobu myślenia o historii¹⁷. Tematem tej drugiej, którą zorganizował z kolei Pietro Rossi, była kwestia „naukowości” historii¹⁸. W archiwum domowym Profesora, prowadzonym przez Danutę Topolską, odnalazłem kilkunasturowe ich omówienie¹⁹, które – ze względu na wagę czynionych przy okazji uwag – zdecydowałem się zamieścić tu w całości (zachowując oryginalną pisownię i stylistykę Profesora, wszak to kolejne źródło historiograficzne):

Ogólnie rzecz biorąc [pisze Topolski – J.P.], obie konferencje wykazały przekonanie, zarówno filozofów historii, jak i historyków, o istnieniu dostatecznych podstaw dla sądów o „naukowym” (a nie głównie „literackim”) charakterze fachu historycznego i historycznej

¹⁵ To ważne: filozofowie nie prowadzą refleksji nad badaniem historycznym, lecz widzą jedynie jego końcowy efekt w postaci gotowego tekstu pisanego, stąd niezasadnie redukują wszystkie procedury właściwe dla badania historycznego do badania wyłącznie dyskursu/tekstu.

¹⁶ Topolski, *A Non-postmodernist Analysis*, 9–85.

¹⁷ Materiały z konferencji w Ottawie zostały opublikowane w języku francuskim: *La philosophie de l'histoire et la pratique historique aujourd'hui*, red. David Carr, William Dray, Theodore F. Geraets, Fernand Quellet, Hubert Watelet (Ottawa: The University of Ottawa Press, 1982).

¹⁸ Materiały z konferencji w Turynie zostały opublikowane po włosku: *La teoria della storiografia oggi* (Milano: Il Saggiatore, 1983) i po niemiecku: *Theorie der modernen Geschichtsschreibung*, Hsg. P. Rossi. (Frankfurt/M: Suhrkamp, 1987).

¹⁹ Przygotowane wyraźnie na potrzeby jakiejś książki (większego tekstu?) w języku angielskim, którą Topolski miał, pisząc to, w planach (świadczą o tym liczne dopiski dla tłumacza, jak przekładać polskie terminy). Najprawdopodobniej chodziło o wspomniane już studium *A Non-postmodernist Analysis of Historical Narratives*.

narracji. Wiodło to do stwierdzenia, że historia – jakkolwiek mająca swe osobliwości – to jednak należy do wielkiej rodziny nauk łącznie z naukami przyrodniczymi. Oznaczało to modyfikację hemplowskiej tezy (i w ogóle tezy empiryzmu pozytywistycznego) o jedności nauk, w kierunku uznania większej „narracyjności” historii i pewnej specyfiki wyjaśniania (innego rodzaju prawa: nie tak uniwersalne, jak w naukach przyrodniczych, istniejące, choć niekoniecznie wykryte itd.). Podobnie w kwestii wyjaśniania model dedukcyjno-nomologiczny nadal stanowił główny punkt odniesienia dyskusji, uznając, że nie zdołano go w pełni odrzucić, choć (jak stwierdził W. Dray) cała ta dyskusja znalazła się w sytuacji patowej, co – dodajmy – jak najbardziej adekwatnie oddaje istniejący do dziś stan rzeczy. Obecni na konferencjach przedstawiciele czy zwolennicy koncepcji odbiegających od w zasadzie przeważających poglądów mieszczących się w ramach MEE, MEN i MET²⁰, a więc Hayden White (MNR)²¹, Paul Ricoeur (MAH) czy Michel de Certeau (MKN)²², nie nadawali tonu tym konferencjom. Wskazywali jednak na drażące środowisko filozofów historii i historyków różne wątpliwości.

Nieco bliższe wejrzenie w wygłaszane tezy oraz ich ewentualne krytyki wydaje się, dla uzyskania bardziej konkretnego obrazu, wskazane. Jeśli chodzi o konferencję ottawską to bardzo istotne wydaje się zwrócenie uwagi na pomijaną na ogół w filozofii historii o anglosaskiej tradycji analizy teoretycznej źródeł historycznych, stanowiących dla wielu główną więź epistemologiczną między historykiem a przeszłą rzeczywistością (one są „śladem”, z nimi, a nie z samą rzeczywistością, porównuje się stwierdzenia o niej). Gerard Bouchard (Chicoutimi University) wskazywał, że, jego zdaniem, naukowość i obiektywność nie tkwi ani w „prawdziwości”, ani w „dokładności” wiedzy historycznej, lecz w „logice” prowadzenia poszukiwań i tworzenia źródeł. Robert Fogel, jeden z twórców tzw. Kliometrii, czyli „naukowej” (w sensie *social science*) historii społecznej i gospodarczej, stwierdzając, że w samej Ameryce jest (około 1980 roku) około 1600 historyków przyznających się do orientacji „naukowej” (czyli odwołujących się do modeli, kwantyfikacji, procedur kontrfaktycznych, ekonometrii itp.), głosił konieczność równorzędnego traktowania tzw. źródeł wtórnych (*circumstantial*), czyli źródeł nie mówiących bezpośrednio o ustalanych faktach, co współgrało z tego rodzaju wcześniejszymi obserwacjami niektórych filozofów historii. A. P. Fell (Queen’s University) odwoływał się do koncepcji obiektywności badania historycznego rozwijanych przez M. Mandelbauma, lecz zarazem postulat obiektywności oraz analizę możliwości jej (względnej) osiągnięcia formułował jeszcze bardziej zdecydowanie.

Problemy teorii w badaniu historycznym wystąpiły szczególnie wyraźnie w referatach W.H. Walsh’a i R. Kosellecka. Podczas gdy Walsh podkreślał nierozdzielność historii i teorii

²⁰ Pamiętając, że pod skrótem CLM krył się u Topolskiego Hemplowski *Covering Law Model*, przypuszczam, że MET oznaczał Model Empiryczno-Teoretyczny, MEN – Model Empiryczno-Narracyjny, zaś MEE – Model Empiryczno-Eksplanacyjny uprawiania refleksji metodologicznej nad historią.

²¹ Okazuje się więc, że Topolski spotkał się z Haydenem White’em także w roku 1980 na konferencji w Ottawie i dwa lata później w Turynie, muszę więc w tym momencie zweryfikować informację Ewy Domańskiej, iż to ona tak naprawdę ich poznała, zob.: Jan Pomorski, *Hayden White a polska metodologia historii i teoria historiografii*, w: *Hayden White w Polsce. Fakty, krytyka, recepcja*, red. Ewa Domańska, Edward Skibiński, Paweł Stróżyk (Kraków: Wydawnictwo UNIVERSITAS, 2019), 71–72.

²² MNR to z kolei zapewne Model Narracyjno-Retoryczny w ramach teorii narracji historycznej, MAH odpowiednio Model Analityczno-Hermeneutyczny, zaś MKN – Model Kulturowo-Narracyjny. Przynajmniej to zdają się sugerować nazwiska stojące przy każdym z nich.

i nawoływał do nielekceważenia naukowej roli generalizacji historycznych, jakkolwiek nie mają one, co podkreślał, uniwersalnego charakteru (na co Dray reagował, przypominając o istnieniu różnego rodzaju generalizacji i o funkcjonowaniu w badaniu historycznym wiedzy ogólnej o charakterze nieartykułowanym i „prowizorycznym”, czyli niezbyt uzasadnionym), Koselleck postulował dokładną analizę w dążeniu do naukowej historiografii (także do historii globalnej czy totalnej) sprawy relacji „zdarzenia” do „struktury” oraz elementu czasu. Michel de Certeau (Paryż), nie porzucając w zasadzie, jak można sądzić, stanowiska w ostatecznym rachunku realistycznego w stosunku do prawdy historycznej (zadaniem historyka, stwierdzał, jest nie tyle poszukiwanie prawdy, ile „wypędzanie” fałszu), silny jednak nacisk kładł na rolę historyka jako konstruktora obrazu przeszłej rzeczywistości. W pracy historyka, wskazywał, jest wiele fikcji, aktualność zaś pełni funkcję, którą kiedyś spełniała religia (*divinite*). Narracja, zauważał de Certeau, przez swą „figurację” (*figuration*) ukrywa prawdę, sprawiając zacieranie się różnicy między fikcją a historią. Wiele narzucał arbitralnych powoduje, że historia naukowa (*histoire savante*) nie może uciec od przeświadczeń, które mogą być porównane do mitu. Paul Ricoeur (Paryż), odmiennie aniżeli to istniało w tradycji szkoły Annales, którą zarazem charakteryzował, podkreślał wagę badań nad faktem historycznym (*evenement*), zarazem wskazując na niejasny charakter tego konceptu (one dają historykowi jakby miarę dla interpretacji) oraz, zgodnie ze swą filozofią, wskazywał na podstawowy w historii charakter indywidualnych działań ludzkich, uznając przy tym, że mówienie o działaniach grupowych może mieć jedynie charakter metaforyczny (indywidualizm ten został skrytykowany przez Draya). Uzasadniał to m.in. czy głównie tym, że historia nie może zerwać z dyskursem, w którym kategoria „zdarzenia” jako elementu „opowiadanego” ciągu narracyjnego (*intrigue*), uwidaczniającego zarazem przyczyny zdarzeń, gra rolę podstawową. Fakty są i jednostkowe i niejednostkowe z tego powodu, że wchodzą w różnego rodzaju typy splotów narracyjnych (*mise en intrigue*) wyróżnianych w teorii literatury.

Z całościowym atakiem na koncepcje narratywistyczne zacierające granice między historią a fikcją i uwypuklającą konstruującą rolę historyka (nazwane nową metahistorią) wystąpił w Ottawie Leon Pompa (University of Birmingham). Miał on na myśli jednak nie Ricoeura, który jest twórcą koncepcji mającej swe własne cechy, do których należy hermeneutyczne docenianie ontologii, czyli wychodzenie poza język i retorykę, lecz przede wszystkim Haydena White’a, a po części także L.O. Minka i (niezbyt adekwatnie przez siebie odczytanego P. Muza, którego z White’em nie można w jednej linii zestawiać). Szczególnie nie odpowiadała Pompi ucieczka owej metahistorii od stałych znaczeń, nazbyt silne podkreślanie swobody twórczej historyka, w szczególności interpretacyjnej nie mającej kontroli w założeniu o obiektywnie istniejącej rzeczywistości oraz przekonanie, że to jedynie historyk nadaje przeszłości sens (*meaning*). Pewne koncesje w kierunku metahistorii widoczne w refleksji Pompy nie spotkały się z uznaniem Draya, jak na przykład to, że historyk może jakoby wybierać formę literacką, jaką nadaje swej narracji (powiedzmy komedii), co nie jest tak swobodne (Dray podał przykład Oświęcimia, który trudno by ujmować w konwencji na przykład komedii). Dyskusję wzbudził również problem granic faktu (zdarzenia) historycznego: czy ich znaczenie (w sensie *meaning*) należy do nich, czy nie, tzn. czy to co po zajściu zdarzenia nastąpi jako jego konsekwencje, zmieniając ewentualnie w ten sposób jego znaczenie wchodzi do pojęcia danego zdarzenia i czy już w chwili jego zajścia, jako potencjalne konsekwencje, czy dopiero (tego zdania był Dray), gdy dane konsekwencje będą urzeczywistnione.

Obecność Haydena White’a na konferencji turyńskiej nie wpłynęła na nadanie jej bardziej „narratywistycznego” charakteru. Pietro Rossi w zagajeniu podkreślił dokonujące się wzajemnie przenikanie idei rozwijanych przez autorów bardziej „narracyjnie” i bardziej

„wyjaśniająco” nastawionych, stwierdzając zarazem, iż nie ma szans na dominację jednego z tych modeli; odpowiadają one zresztą różnym typom pisarstwa historycznego. H. White scharakteryzował rozwój tendencji narratywistycznych w filozofii historii²³, dowodząc zarazem, że historyczny dyskurs nie ma związku (tak jak to jest w fizyce) z porządkiem zdarzeń, co wskazuje na to, że „dyskurs fikcyjny dotyczący zdarzeń realnych” może nie być mniej „prawdziwy” od dyskursu dotyczącego zdarzeń wymyślonych. W całej konferencji dominowało dążenie do koncepcyjnego zbliżenia się do problemu naukowości historii, w czym – jak już wspomniałem – obie konferencje (ottawska i turyńska) były podobne. W. Dray skrytykował występujące w teoriach narracyjnych (chodziło mu konkretnie o White’a) rozróżnienie na „kronikę” i rzeczywistą historię, nie z punktu widzenia struktury narracji, lecz z punktu widzenia prawdy, tzn. przekonanie o tym, że w sferze pojedynczych faktów kronikarskich panuje odniesienie do przeszłej rzeczywistości, podczas gdy w tym, co w narracji ogólniejsze, do głosu dochodzi jedynie imaginacja historyka.

Naukowość dotyczy zatem całej narracji, a dość zgodnym zdaniem uczestników konferencji zapewnia ją teoria, choćby (na co wskazuje A. Danto) owe teoretyczne twierdzenia miały charakter potoczny. Również dość zgodnym zdaniem dyskutujących nie można traktować modelu Hempla jako zdyskredytowanego. Proponowano w długotrwałej dyskusji nie tylko różne kompromisy w stosunku do niego, ale konstruowano różne od niego odstępstwa (Dray) czy też zaczepiano w szczegółach (Danto). Według Danta w gruncie rzeczy różnica między wyjaśnieniem a rozumieniem (*Verstehen*) jest, jak podkreślał, niewielka. Niekoniecznie jest trzymanie się w każdym przypadku historycznego wyjaśniania hume’owskiego rozumienia przyczyny (traktowanie zdarzeń indywidualnych jako konkretyzacji klas zdarzeń), bowiem rozumienie może następować w toku narracji, kiedy to wyprowadzamy przyczyny przez zestawienie zdarzeń pojedynczych. Podobnie jak Dray, również Danto wyraził zaniepokojenie ofensywą indywidualizmu metodologicznego. Pośrednio występowało to także w innych wypowiedziach, szczególnie dotyczących teorii. Na rolę teorii w badaniu historycznym wskazywali w szczególności W. Mommsen, Ch. Meier i J. Rusen. F. Furet obstawał przy podkreślaniu różnic między narracją a analizą naukową, z kolei zaś K.G. Faber i R. Koselleck byli zdania, że różnice te nie są zbyt wielkie. J. Topolski w referacie pt. „Naukowość historii i jej granice”²⁴ zaprezentował koncepcję zmiennych w toku rozwoju historiografii kryteriów naukowości, opowiadając się zarazem za realistyczną interpretacją badania historycznego.

Do wielu wątków (i osób) poruszonych w powyższym cytacie będzie Topolski, jak zobaczymy, powracał w dalszych częściach *Nowej Metodologii Historii*.

Nie da się tych wszystkich przemian w obrębie profesjonalnej metodologii historii widzieć w oderwaniu od tego, co działo się w samej filozofii, przede

²³ Tu w oryginalnym tekście Topolskiego następował przypis o treści następującej: *Referat ten dostępny jest w języku polskim w: Metodologiczne problemy narracji historycznej, pod red. J. Pomorskiego, Lublin 1990, s. 25–61. Jest zatem pewne, że przywołany tu tekst Topolskiego powstał po 1990 roku, a więc co najmniej dekadę po konferencji w Ottawie i Turynie. Jeśli do nich myślowo powracał po latach w konspekcie roboczym *Nowej Metodologii Historii*, musiały mieć dla niego wówczas znaczenie szczególne, co uzasadnia przywołanie w tym miejscu tak długiego cytatu. Tym bardziej, że chodzi o najgłośniejsze nazwiska w metodologii historii i teorii historiografii.*

²⁴ Zob. Topolski, *Il carattere scientifico della storiografia e i suoi limiti*, w: *La teoria della storiografia oggi*, 159–183. Por.: idem, *Theorie der modernen Geschichtsschreibung*, 191–218.

wszystkim w obrębie paradygmatu analitycznego – od filozofii języka po filozofię nauki. I to jest właśnie przedmiotem uwagi Topolskiego w rozdziale III, zatytułowanym „Zmiany w filozoficznym otoczeniu historiografii i refleksji nad nią. Rozkład filozofii analitycznej (od późnego Poppera do R. Rorty’ego)”.

Zaczyna go modulem o ewolucji filozofii analitycznej, której przejawem było poszerzenie pola zainteresowań o język i wymienia w tym kontekście trzy nazwiska: Ryle – Austin – Searle. Warto zatrzymać się przy nich choć przez chwilę.

Gilbert Ryle to przede wszystkim autor bardzo ważnej dla filozofii XX wieku książki *The Concept of Mind* (1949), w której dowodzi na gruncie filozofii języka, iż pojęcie *umysłu* jest jedynie filozoficzną iluzją, którą „zawdzięczamy” Kartezjuszowi. Jego podstawowy błąd kategorialny polegał na przyjęciu założenia o dualność człowieka: niezależnym od siebie istnieniu psychiki i ciała, czego nie da się udowodnić na gruncie analitycznej filozofii języka, bo jest to typowa *hipostaza*, u podstaw której leży nieodpowiednie zastosowanie potocznego wyrażenia. Tymczasem nie tylko umysł, ale samo *istnienie*, twierdził Ryle w *Dilemmas* (1954), jest zrelatywizowane do języka: w praktyce istnieje tylko rzeczywistość językowa, bo nie ma innego dostępu do bytu niż przez język.

Z kolei John L. Austin, także jak poprzednik reprezentujący szkołę oxfordzką w filozofii języka²⁵, interesował się przede wszystkim kontekstualnością języka w codziennym użyciu – *vide* jego słynna praca *Jak działać słowami?*²⁶ Myślę, że dla Topolskiego ważne było przede wszystkim to, iż Austin jako pierwszy dostrzegł różnicę między *wypowiedzią performatywną* a *nieperformatywną*²⁷, co na przykład w przypadku metodologii historii mogło zaowocować dostrzeżeniem istotnego dla teorii źródła historycznego faktu, iż to świadek historii – składając świadectwo – ustanawia słowem, że coś się zdarzyło, performuje przeszłość dla historyka. Istotne mogło być także to, że Austin podkreślał, iż *akty mowy* spotykane w życiu codziennym mogą mieć charakter:

- *lokucyjny*, czyli nadający czemuś bądź komuś znaczenie,
- *illokucyjny*, gdy wypowiadamy je w konwencji informacji o czymś lub nakazu zrobienie czegoś oraz
- *perlokucyjny*, czyli perswadujący odbiorcy komunikatu, aby coś zrobił (typowym przykładem może być tu język reklamy).

Skąd taki wniosek? Po pierwsze, jego zasadność wynika stąd właśnie, że samego Topolskiego warstwa perswazyjna narracji historycznej mocno zajmowała od wczesnych lat dziewięćdziesiątych, co widać na przykład już w *A Non-postmodernist Analysis of Historical Narratives*, nie mówiąc już

²⁵ W przeciwieństwie do tej z Cambridge, którą zapoczątkował Ludwig Wittgenstein.

²⁶ John L. Austin, *How to do Things with Words?* (Cambridge: Cambridge University Press, 1962).

²⁷ *Performatywne*, czyli działające przez sam akt wypowiedzenia, np. przysięga małżeńska jako potwierdzenie aktu prawnego zawarcia małżeństwa.

o TNH i *Narrare la storia*. Po drugie, do performatywności języka nawiąże bezpośrednio w swojej koncepcji źródła historycznego – chodzi o status tzw. zdań bazowych.

Wreszcie John Rogers Searle. W TNH wzmianka o nim pojawi się tylko raz w kontekście *linguistic turn* i badań nad metaforą²⁸. Teraz miało być coś znacznie więcej. Zakładam, że Topolski musiał nie tylko widzieć w nim kontynuatora myśli Austina, którym był w pierwszym okresie swej twórczości²⁹, ale także znać jego dwie ostatnie książki: *The Construction of Social Reality* z 1995 roku i *The Mystery of Consciousness* z 1997, w których odchodzi od *naturalizmu biologicznego* i rozwija tezę o językowym (społecznym) kreowaniu rzeczywistości – pogląd bliski autorowi *Teorii wiedzy historycznej*. Myślę, że pod dopiskiem „i inni” mogli kryć się Donald Davidson i Jaako Hintikka, jako przedstawiciele następnego pokolenia filozofów języka.

Kolejny podrozdział (moduł) poświęcony jest rozmaitym formom, jak to Topolski określa, „secesji” z obozu analitycznego. Drogę wytyczył, jak wiadomo, sam Wittgenstein, zrywając w tzw. późnym okresie swej twórczości z wcześniejszymi poglądami.

W tym kontekście dyskontynuacji i otwarcia nowych perspektyw postrzega Topolski neopragmatystów Willarda van O. Quine’a i Hilary’ego Putnama, anarchistę metodologicznego Paula Feyerabenda i – co może nieco dziwić – Basa van Fraassena. Wiem, że Topolski znał i lubił *Dwa dogmaty empiryzmu* Quine’a (czterokrotnie przywołuje go w TNH) i podobnie jak on był zwolennikiem *holizmu epistemologicznego*, ale to Putnam i jego koncepcja *realizmu wewnętrznego* (po raz pierwszy w Polsce przedstawiona we współredagowanej przeze mnie serii z filozofii nauki „Realizm–Racjonalność–Relatywizm”, której kolejne tomy Topolski dostawał) oddziaływała na Profesora najbardziej w tym ostatnim okresie – w TNH jest ten autor przywoływany aż jedenastokrotnie! Wpływ na to musiał mieć Jerzy Kmita i lektura jego fundamentalnej książki *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*³⁰. Cieszył się też Topolski na zapowiadane polskie wydanie prac Putnama w przekładzie współpracującego z „RRR” Adama Groblera³¹.

W autobiografii Paul Feyerabend wspomina wprost o swoim wyrastaniu z kontekstualnej teorii znaczenia Wittgensteina³², więc tylko dobrze świadczy o Topolskim, że tak trafnie umieścił autora *Przeciw metodzie* w ramach „secesjonistów”. Rzecz jasna, o *anarchizmie metodologicznym* w filozofii nauki

²⁸ TNH, 153. Chodzi o dwie prace John R. Searle: *Metaphor*, w: *Metaphor and Thought*, red. A. Ortony (Cambridge: Cambridge University Press, 1984) oraz idem, *Expression and Meaning* (Cambridge: Cambridge University Press, 1979).

²⁹ Chodzi tu o książkę Searle’a: *Speech Acts: an Essay in the Philosophy of Language* z 1969 roku, gdzie stawiał tezę, iż „filozofia języka jest jedną z gałęzi filozofii umysłu”.

³⁰ Jerzy Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM, 1995).

³¹ Hilary Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. Adam Grobler (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998).

³² Paul Feyerabend, *Zabijanie czasu. Autobiografia*, przeł. Tomasz Bieroń (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996).

można bardzo długo się rozpisywać, ale nie miejsce tu na to. Domyślam się wszakże, że Profesor nie skupia się tym razem tylko na *anything goes*, jak robił to w TWH, ale poszedł krok dalej, bowiem dla metodologii historii końca XX wieku o wiele bardziej znaczące okazały się dwie późniejsze książki Feyerabenda, *Farewell to Reason* i *Science in a Free Society*³³.

Natomiast z Fraassenem mam o tyle kłopot, iż skądinąd wiem, że Profesor znał jego *The Scientific Image*³⁴, ale doprawdy trudno jego *empiryzm konstruktywny* wywodzić z tradycji analitycznej i potraktować jako secesję...

Kolejny kontekst filozoficzny, w jakim należy postrzegać i analizować metodologiczną refleksję nad historią końca XX stulecia, wyznacza zdaniem Topolskiego „zakwestionowanie filozofii pozytywistycznej” przez autorów spod znaku hermeneutyki i fenomenologii – Benedetto Croce, Edmund Husserl, Martin Heidegger i Paul Ricoeur stają się bohaterami tego podrozdziału. Podkreśliśmy, by uniknąć nieporozumienia: nie chodzi tu o ten antypozytywizm bardziej znany, z przełomu XIX i XX wieku, ale o nurt z drugiej połowy dwudziestego stulecia, który odegrał w formowaniu się teorii narracji historycznej rolę znaczącą. Ciekawe, że Profesor zaczyna od (i dowartościowuje chyba ponad miarę) Benedetto Croce, który zmarł w 1952 roku, nie pozostawiając kontynuatorów, trudno więc mówić o jego oddziaływaniu na metodologię historii końca stulecia³⁵. Może poza Haydenem White’em, który Croce cenił i przypominał o nim szerszej publiczności³⁶. Dziwi mnie natomiast brak w tym łańcuchu myślenia o historii w duchu hermeneutyczno-fenomenologicznym przywołania nazwiska Hansa Gadamera, który zapisał się w refleksji metahistorycznej – zdaniem wielu (w tym moim) – na trwałe. Z jakichś powodów Profesor go jednak pominął, co pozostaje dla mnie zagadką, tym bardziej, że jeszcze w TNH pisał o *Prawdzie i metodzie* jako o „drugim najważniejszym dziele filozofii niemieckiej XX wieku”³⁷.

Przechodzi następnie Topolski do postmodernizmu i dekonstruktywizmu, symbolizowanych tu odpowiednio nazwiskami Richarda Rorty’ego i Jaquesa Derridy. Ponieważ do ich poglądów Topolski nawiązywał wielokrotnie przy różnych okazjach (na czele z TNH i *Narrare la storia*), zakładam iż w NMH znalazły one po prostu bardziej usystematyzowany wykład.

Przejdźmy do Rozdziału IV: „Przemiany w humanistyce po *linguistic turn*”. Topolski omawia tu kolejno zmiany, jakie zachodziły w językoznawstwie, literaturoznawstwie, antropologii, semiotyce i retoryce oraz... w psychologii kognitywnej, którą do humanistyki trudno jednakże byłoby zaliczyć. Być może

³³ Idem, *Science in a Free Society*. (London: New Left Books, 1978) oraz zbiór tekstów tegoż z lat 80. *Farewell to Reason* (London–New York: VERSO, 1987).

³⁴ Jest ona przywołana przez Topolskiego w TNH, 295, przypis nr 18.

³⁵ Tezę tę rozwija m.in. Ewa Rybałt, *Historia absoluta Benedetto Croce* (Lublin 2006) – niepublikowana praca doktorska wykonana w Instytucie Historii UMCS pod moim kierunkiem.

³⁶ Hayden White, „The Abiding Relevance of Croce’s Idea of History”, *The Journal of Modern History* 35, no. 2 (1963): 109–124.

³⁷ Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, 17.

stało się tak dlatego, że – inaczej niż w TWH – nauki społeczne i to, co się w nich dzieje w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, nie są tym razem przedmiotem jego badania/uwagi, choć – moim zdaniem – być powinny, biorąc choćby tylko pod uwagę to, co się działo w obrębie socjologii wiedzy, a przecież swoje odchylenie retoryczno-rewizjonistyczne miała także np. ekonomia (Deirdre McClosky³⁸).

Rozpoczyna Topolski od językoznawstwa i Fernanda de Saussure'a, co już samo przez się zasługuje na uwagę, bowiem jedynie śladowo był on obecny w TNH, a – jak pokazał w swych analizach Krzysztof Pomian – jego prace miały fundamentalne znaczenie dla XX-wiecznej refleksji metahistorycznej³⁹. Można zatem domniemywać, że tym razem poglądy autora *Kursu językoznawstwa ogólnego* zostały szerzej przez Topolskiego omówione, łącznie z fundamentalnym dla teorii narracji historycznej rozróżnieniem *signifiant* od *signifié* i jego tezą, iż więź łącząca element *znaczący* i element *znaczony* ma zawsze podłoże kulturowe, a nie naturalne. Podobnie ważny jest tu Noam Chomsky i jego pojęcie *kompetencji językowej*, co traktuję jako ukłon także wobec społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury Jerzego Kmity, w pewnym sensie bazującej na osiągnięciach gramatyki transformacyjno-generatywnej. Topolski potrafił już udowodnić przydatność koncepcji *stopnia grammatyczności* (*Degrees of Grammaticalness*) autora *The Structure of Language* do analizy metafor w TNH⁴⁰, teraz zaś zapewne zamierzał przedstawić *społeczną świadomość metodologiczną* jako wspólnotową kompetencję kulturową danego kolektywu historyków, podbudowując to odwołaniami do osiągnięć powiązanej z językoznawstwem semiotyki (R.J. Fogelin zapewne) i neostrukturalizmu A.J. Greimasa, którego badaniami nad strukturą opowieści (modelami: funkcjonalnym i aktancjelowym – sprawczym) musiał się zainteresować już po napisaniu TNH. To kompleksowe podejście do rozmaitych inspiracji, płynących do metodologii historii z językoznawstwa, uznaję za znaczące *novum* w refleksji Topolskiego.

Równie ciekawie zapowiada się moduł traktujący o poststrukturalistycznych tendencjach w literaturoznawstwie. Od fenomenologii i wpływu Michaiła Bachtina, przez intertekstualizm i postmodernizm. W przypadku Bachtina oznacza to powrót (zapewne z inspiracji ucznia Topolskiego – Wojciecha Wrzoska, który autorem *Problemów poetyki Dostojewskiego*⁴¹ i *szkołą tartuską* już wtedy mocno się interesował), bo choć jest on nieobecny w TNH, to przecież pojawił się TWH, w kontekście *karnawalizacji* i badań nad strukturą przedstawiającą⁴². Tym razem zapewne akcent został postawiony na problem

³⁸ Najgłośniejsza jego książka to: Deirdre McClosky, *The Rhetoric of Economics* (Madison: University of Wisconsin Press, 1998).

³⁹ Krzysztof Pomian, „Struktury. Rozdwojenie tego, co dane: Saussure”, w: *L'Orde du Temps* (Paris: Editions Gallimard, 1984). Tłumaczenie polskie: *Porządek czasu* (Gdańsk: Wydawnictwo słowo/ obraz terytoria, 2014), 165–171.

⁴⁰ TNH, 156–158.

⁴¹ Michaił Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. Natalia Modzelewska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970).

⁴² TWH, 270–271.

dialogiczności u Bachtina, bo ten „puzel” bardzo pasuje do systemowej „układanki” Topolskiego. Osobno miały być omówione w tym podrozdziale jeszcze *New Criticism* i *New Historicism*. Badania nad *strukturą* i *teksturą* utworu literackiego, zapoczątkowane przez Ezrę Pounda i prowadzone w ramach formalizmu amerykańskiego (to inna nazwa dla *New Criticism*) przez takich badaczy jak John Crowe Ransom, Cleanth Brooks czy William K. Wimsatt Jr, musiały być dla Profesora ważne, bowiem sam proponował w ramach *Teorii Narracji Historycznej* coś, co można by nazwać badaniami nad *teksturą narracji historycznej*⁴³. Nowy historyzm z kolei, którego twórcą był Stephan Greenblatt, akcentował coś odwrotnego: to nie struktura, ani tekstura decydują o istocie dzieła literackiego, ale kontekst kulturowy, z jakiego ono wyrosło. Jak zobaczymy dalej, Topolski będzie się starał uwzględnić obydwie perspektywy.

Kolejne inspiracje miały pochodzić z antropologii. Zaczyna od tekstualizmu Cliforda Geertza⁴⁴. Twórca koncepcji *gęstego opisu* dostrzegał, jak wiadomo, analogię pomiędzy poszukiwaniem sensu działań ludzkich a interpretacją tekstu – zwłaszcza doceniał interpretację w wydaniu Paula Ricoeura, który łączył umiejętnie fenomenologiczny opis z hemeneutyczną interpretacją. Myślę, że właśnie ten wątek zainteresował Topolskiego: historyk poszukujący sensu działań dziejotwórczych przypomina badacza tekstów kultury. Krok dalszy to tak zwana antropologia krytyczna (Michael M.J. Fischer, Stephen Tyler), a następny to – wyrastająca z tej krytycznej – antropologia postmodernistyczna (James Clifford).

Kolejny moduł dedykowany jest semiotyce Umberto Eco. Z aparatury pojęciowej włoskiego semiotyka kultury Topolski korzystał już wcześniej w TNH (siedmiokrotne odwołania do tego autora), wykorzystując na przykład kategorię *uso del testo* (świadome posłużenie się tekstem dla wywołania pożądanej reakcji u odbiorcy) w trakcie analizowania wzniosłości narracji historycznej⁴⁵, ale nigdy w bogatej twórczości Profesora koncepcja Eco nie była przedmiotem odrębnego omówienia, jak dzieje się to teraz⁴⁶. Tym bardziej, że – uprzedzam fakty – włoski semiolog powróci w głównej roli raz jeszcze w rozdziale XVII. Zapewne znalazło się tu omówienie zarówno wczesnych koncepcji Eco, z czasów *Pejzażu semiotycznego* i *Dziela otwartego*, jak i tych późniejszych, z czasów *Lector in fabula* czy *Semiotologii życia codziennego*.

⁴³ Por. też: Topolski, *Narrare la storia*. Warto zauważyć, że nawet samą swoją strukturą ta wydana 1997 roku książka przypomina najbardziej spis treści Nowej Metodologii Historii.

⁴⁴ W okresie powstawania TNH znał go raczej z „drugiej ręki”, powołując się na omawiającą koncepcję twórcy „gęstego opisu” książkę Wojciecha J. Burszty, *Wymiary antropologiczne poznania kultury* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1992). Patrz TNH, 292 przypis 5 i s. 75. Książki Geertza w przekładzie na polski ukazały się już po śmierci Topolskiego.

⁴⁵ TNH, 200. Topolski przywołuje tu książkę Umberto Eco, *I limiti dell'interpretazione* (Milano: Bompiani, 1990).

⁴⁶ Prof. Violetta Julkowska zwróciła mi uwagę na mało znany tekst Topolskiego, *Problemy transmisji wiedzy historycznej w edukacji szkolnej*, w: *Nauczyciel historii. Ku nowej formacji dydaktycznej*, red. M. Kujawska (Poznań: Instytut Historii UAM, 1997), 107–119, gdzie jest bezpośrednie nawiązanie do *Lector in fabula* Umberto Eco.

Topolski trafnie zauważa, iż koniec wieku przynosi także koniec wpływu psychoanalizy na humanistykę, co z perspektywy lat sześć- i siedemdziesiątych trudno było sobie nawet wyobrazić! W opuszczone miejsce wchodzi natomiast coraz mocniej *psychologia kognitywna*, zapoczątkowana jak wiadomo słynną książką Ulrica Neissera z 1967 roku pod takim właśnie tytułem⁴⁷. Oczywiście, z dzisiejszej perspektywy nie sposób sobie wyobrazić profesjonalnie uprawianej metodologii historii bez kognitywistyki i neuronauki, ale bardzo mnie frapuje, jak 22 lata temu widział to Profesor? Niestety, pozostaną tylko domysły...

Takiego problemu nie ma z podrozdziałem kolejnym, „Nowe badania dyskursu i narracji (M. Foucault, P. Ricoeur i in.). Wpływy retoryki w humanistyce”, bowiem akurat te zagadnienia były przez Topolskiego wielokrotnie wcześniej omawiane, a są obecne także w TNH, gdzie Profesor, rekonstruując świat myśli Foucaulta, przywołuje metaforę „wypędzenia autora z dyskursu (narracji)”⁴⁸. Pamiętać wszakże należy, iż na etapie pisania *Tajemnic narracji historycznej* programowo odcinał się jeszcze we wstępie od nurtu konstruktywistyczno-narratywistycznego w filozofii, pisząc „Można bowiem zająć się narracją historyczną, nie wtapiając się w ów, znaczony takimi nazwiskami jak: Michael Foucault, Roland Barthes, Hayden White, Paul Ricoeur, Dominick LaCapra czy Jacques Derrida, nurt filozoficzny”⁴⁹, Kilka lat później już tak nie uważał i był zdecydowanie lepiej przygotowany do analizy od strony przerobionych lektur filozoficznych i nie tylko!

Świadczy o tym także rozdział V, „Powstanie konstruktywistyczno-narratywistycznego modelu filozofii (metodologii) historii”. Składa się on z sześciu modułów, poświęconych kolejno: Haydenowi White’owi, Frankowi Ankersmitowi, Hansowi Kellnerowi, Dominickowi LaCaprze i... – co dla wielu może być zaskoczeniem – Ewie Domańskiej. Zaczę zatem od wyjaśnienia tej ostatniej kwestii. Pisałem niedawno⁵⁰, iż to właśnie dzięki Domańskiej Topolski w latach dziewięćdziesiątych stopniowo otwierał się na narratywizm i myślę sobie, że Profesor zdecydował się na ten krok pod wpływem uznania dla jej *Encounters. Philosophy of History after Postmodernism*, które ukazały się w tym samym roku⁵¹, promując dialog jako formę narracji metahistorycznej. Był przecież jednym z bohaterów tej dialogicznej opowieści w formie dziesięciu, a właściwie jedenastu (bo na koniec autorka przegląda się w lustrze swej samoświadomości) rozmów. A być może stało się tak również pod wpływem innej książki Domańskiej – *Mikrohistorie* – dedykowanej „trzem mistrzom i intelektualnym przewodnikom”: Frankowi Ankersmitowi, Haydenowi White’owi i Jerzemu Topolskiemu właśnie, którą – jak zapewniła mnie autorka – czytał Profesor jeszcze przed jej wydaniem. Jedno jest dla mnie

⁴⁷ Ulric Neisser, *Cognitive psychology*. (New York: Appleton-Century-Crofts, 1967).

⁴⁸ TNH, 33–50.

⁴⁹ TNH, 6.

⁵⁰ Jan Pomorski, „Hayden White a polska metodologia historii i teoria historiografii”, w: *Hayden White w Polsce*, 67–102.

⁵¹ Ewa Domańska, *Encounters. Philosophy of History after Postmodernism* (Charlottesville: University Press of Virginia, 1998).

pewne: Topolski miał szacunek do postawy, którą sama Domańska określiła we wstępie do *Mikrohistorii* jako „miotanie się w klatce modernistycznego myślenia” i próbę „skoku poza siebie”. To *poza siebie* oznaczało: poza triadę Rozum–Nauka–Logika, właściwą dla analitycznej filozofii historii. Skok ku czemuś nieznanemu, rozciągającemu się pomiędzy światami (stąd tytułowe *Spotkania w międzyświatach*), horyzont, który wyznacza triada nowa: „Inny”–Dialog–Spotkanie. Jak pisze Domańska, „Kategorią, która stanowi podstawę dla interesującego spojrzenia na relację „ja”–„inny”, jest dialog będący dla mnie *root metaphor*, określającą sposób patrzenia na stosunek terażniejszość–przeszłość (kultura współczesna i minionych epok)”⁵². I o tym dialogicznym paradygmacie/podejściu do teorii narracji historycznej zapewne chciał opowiedzieć nam w tym podrozdziale Jerzy Topolski.

Cała pozostała część tego rozdziału interpretacyjnie jest prosta. Mamy tu omówiony retoryczny model refleksji metahistorycznej Haydena White’a, logikę narracyjną Ankersmita z czasów jego pierwszej książki (z uwzględnieniem jego dyskusji z Zagorinem⁵³), narratywizm Kellnera⁵⁴ i dekonstrukcjonizm LaCapry⁵⁵. Osobny moduł został dedykowany *zwrotowi ku doświadczeniu* w teorii historii, który w latach dziewięćdziesiątych zapoczątkował Frank Ankersmit.

Rozdział VI przenosi nas na grunt historiografii i tego, co Topolski nazywa „drugim przewrotem w dwudziestowiecznej historiografii”, a mianowicie zwrotem ku antropologii, który dokonał się w dużej mierze (choć nie wyłącznie) pod wpływem postmodernizmu⁵⁶. Rozpoczyna go – bo trudno by było inaczej – od przemian, jakie zaszły w obrębie szkoły Annales, sygnowanych najczęściej hasłem „badania nad *mentalité*”. To właśnie opisem tych przemian kończył swoją, wydaną w 1995 roku książkę *Historia–kultura–metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii* uczeń Topolskiego – Wojciech Wrzosek, podkreślając, iż jest to *dyskontynuacja* – znacząca dla całej, a nie tylko francuskiej, historiografii⁵⁷. Można więc przyjąć, że obydwaj mieli to przedyskutowane wielokrotnie. Z podobną sytuacją mamy do czynienia dalej, gdy Profesor

⁵² Eadem, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*. Wydanie drugie uzupełnione i uaktualnione (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2005), 35–36.

⁵³ Chodzi tu o: Frank Ankersmit, *Narrative Logic: A Semantic Analysis of the Historian’s Language* (Boston: Martinus Nijhoff, 1983) oraz głośną wymianę zdań pomiędzy Ankersmitem a Zagorinem na łamach *History and Theory*. Zob.: Perez Zagorin, „Historiography and Postmodernism: Reconsideration”, *History and Theory* 29 (1990): 263–274; Frank R. Ankersmit, „Reply to Professor Zagorin”, *ibid.*, 275–296.

⁵⁴ H. Kellner, *Language and Historical Representation: Getting the History Crooked* (Madison: University of Wisconsin Press, 1989).

⁵⁵ Dominick LaCapra, *History and Criticism* (Ithaca-London: Cornell University Press, 1985).

⁵⁶ To była teza Franka Ankersmita, zob. jego „Historiography and Postmodernism”, *History and Theory* 28, nr 2 (1989). Artykuł ten, w tłumaczeniu Ewy Domańskiej, ukazał się w: *Postmodernizm. Antologia przekładów pod redakcją Ryszarda Nycza* (Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, 1998), 145–172. Jej swoistym wdrożeniem w praktyce była książka Topolskiego *Od Achillesa do Beatrice de Planissoles. Zarys historii historiografii*.

⁵⁷ Wojciech Wrzosek, *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii* (Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 1995), 127–139.

omawia w kolejnym module – klasyczne dziś dla tego gatunku piarstwa historycznego, a wówczas dla modernistycznej historiografii mocno heretyckie – prace Georgesa Duby'ego (*Bitwa pod Bouvines*), Emmanuela Le Roy Laduriego (*Montaillou. Wioska heretyków 1294–1324*), Natalie Zemon Davis (*Powrót Martina Guerre'a*) czy Roberta Darntona (*Wielka masakra kotów*), ale zapewne tu swój znaczący udział miała Ewa Domańska i jej wspomniane wyżej *Mikrohistorie*.

Nowe typy badań historiografii końca XX wieku to także *women studies* i *gender studies*, które w rozdziale tym Topolski także omawia. Zwrot ku człowiekowi oznacza także zainteresowanie dla „Innego”, badanie „marginesów” i rozmaitych „mniejszości”. Antropologia historyczna ma wiele twarzy i Profesor stara się naszkicować te najważniejsze. A przy okazji pokazać, że historiografia postmodernistyczna programowo dąży do „rozpraszania narracji” (*distraction of narrative*), do „przekraczania granic” (w tym kontekście pojawia się amerykański historyk i teoretyk, brytyjskiego pochodzenia, Simon Schama)⁵⁸. Swoją podrozdział ma też *New Intellectual History*⁵⁹. Nie wiemy, czy zaczynał go od reakcji w Stanach na dorobek Arthura O. Lovejoya⁶⁰, czy też raczej od *Cambridge School* (Quentin Skinner, John Dunn i in.)⁶¹, ale jestem pewien jednego: że to właśnie obecny w obydwu nurtach *nowej historii intelektualnej* postulat powiązania piarstwa historycznego z literaturą budził wówczas żywe zainteresowanie Topolskiego. Będzie do tego bowiem nawiązywał w części III i IV *Nowej Metodologii Historii*.

Za ważny uważam moduł kolejny, bowiem Profesor referuje tu krytyczne reakcje środowiska historyków na narratywizm i postmodernizm, pokazując tym samym, że „gra nie jest jeszcze skończona”. W tym kontekście omawia dwie książki: głośne *Return to Essentials* Geoffreya R. Eltona⁶² oraz zrodzony „z irytacji”, jak pisze jego autor – holenderski badacz Peer H.H. Vries, *Traktat o nowej historii narracyjnej*, którego tytuł tłumacząc z niderlandzkiego na polski raczej jako *Narratorzy dryfują* (wersja Topolskiego to *Narratorzy (Opowiadacze) na fali*)⁶³, bowiem nie o wznoszenie, ale o dryfowanie właśnie Vriesowi

⁵⁸ Zapewne jest to nawiązanie do tytułu artykułu Cushing Strout, „Border Crossing History. Fiction and Dead Certainties”, *History and Theory* nr 1 (1992): 153–162, omawiającego „Martwe pewniki” Simona Schamy, *Dead Certainties: Unwarranted Speculations* (New York: Alfred A. Knopf, 1991).

⁵⁹ Redakcja *American Historical Review* zorganizowała forum dyskusyjne poświęcone nowym tendencjom w historii idei (uprawianej dotąd w „duchu” Lovejoya), zob.: Russell Jacoby, „A New Intellectual History?”, *American Historical Review* 97, no. 2 (1992): 405–424 oraz Dominick LaCapra, *Intellectual History and Its Ways*, 425–439.

⁶⁰ Warto przy okazji polecić wydany w 2009 roku polski przekład jego słynnej *The Great Chain of Being* z 1936 roku, zob.: Arthur O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu. Studium historii pewnej idei* (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2009).

⁶¹ Ona z kolei narodziła się z opozycji w stosunku do I. Berlina.

⁶² Geoffrey R. Elton, *Return to Essentials. Some Reflections on the Present State of Historical Study* (Cambridge: Cambridge University Press, 1991).

⁶³ Peer H.H. Vries, *Vertellers op drift. Een verhandeling over de nieuwe verhalende geschiedenis* (Cahiers sociale geschiedenis VIII) (Hilversum: S. I. Verloren: Nederlandse Vereniging tot beoefening van de sociale geschiedenis, 1990). Topolski znał tę książkę

tu chodzi. Praktycznie jest to zupełnie nieznaną w środowisku książka (może poza krytycznym, krótkim jej omówieniem przez Ankersmita, też po niderlandzku zresztą, który uważał krytykę Vriesa za dość płytką), ale Topolski wspominał o niej już w TNH⁶⁴ i widać miał do niej jakiś sentyment, skoro tak tu ją wyeksponował. Zupełnie zrozumiałe jest natomiast umieszczenie w tym kontekście trzech nazwisk kolejnych: to historyczki amerykańskie Joyce Appleby, Lynn Hunt i Margaret Jacob. Chodzi oczywiście o słynne *Telling the Truth about History*⁶⁵ i postulat autorek, by o wyborze paradygmatu w dobie przemian postmodernistycznych w historiografii decydował bardziej realizm „praktyczny” historyka niż uleganie modom. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo takiego rozmycia „prawdy historycznej”, cokolwiek to pojęcie dziś oznacza, że narracja historyczna będzie instrumentalnie podporządkowana polityce. W *Powiedzieć prawdę o historii* piszą:

Historia jest uporządkowanym badaniem przeszłości, niezależnym od tego, co strażnicy patriotyzmu chcieliby wbić w głowę obywatelom. [...] Demokracja zakłada propagowanie zarówno punktu widzenia rządu, jak i rozmaitych poglądów poszczególnych grup społecznych. Przekonanie, że to narody kontrolują pamięć obywateli, wysuwa na plan pierwszy pytanie, kto przewodzi narodowi – cnotliwi przywódcy, elity kulturalne, wpływy lokalne mniejszości, pluralistyczne koalicje, dominujące grupy interesów czy też zwycięzcy ostatniej przepychanki wyborczej? Ktokolwiek by to był, jest tylko częścią narodu. Toteż mówienie o państwie jako o instytucji usiłującej wymazać z pamięci doświadczenia niezgodne z jego opinią o sobie, to tyle, co usuwanie pytania, czyje doświadczenia mają zostać zapomniane i w czyim interesie⁶⁶.

Do tej idei nawiąże Topolski w części V analizując perswazyjną funkcję narracji historycznej i wnoszenie do niej rozmaitych *beliefs* historyka.

Część drugą, „Podstawowe elementy konstrukcji narracyjnych w historii”, rozpoczyna Topolski od bardzo ważnej dla jego systemu koncepcji źródła historycznego, tym samym w istocie podważając (modernistyczny) status źródła jako czegoś istniejącego odrębnie/niezależnie od historyka (czytaj: kolektywu badaczy przeszłości). Jego zdaniem używane przez historyków metafory „śladu” czy „zwierciadła” bardziej zaciemniają niż ułatwiają zrozumienie relacji historyk–źródła. Tymi zagadnieniami zajmuje się właśnie Profesor w rozdziale VII „Historyk wobec źródeł”. Przyglądając się poszczególnym modułom, z których ten rozdział jest zbudowany, łatwo dostrzec, że mamy tu do czynienia z pewnym kompromisem pomiędzy kulturą poznającą Topolskiego z czasów MH i TWH a kulturą poznającą, w jakiej pozostawał pisząc *Nową*

zapewne z recenzji F. Ankersmita, a jej tytuł przetłumaczył jako „Opowiadacze na fali” i pod takim widnieje w Spisie treści NMH.

⁶⁴ Zob. TNH, 69.

⁶⁵ Joyce Appleby, Lynn Hunt, Margaret Jacob, *Telling the Truth about History* (New York–London: W.W. North and Co., 1993). Przekład i wydanie polskie: *Powiedzieć prawdę o historii* (Poznań: Zysk i S-ka, 2000).

⁶⁶ *Ibid.*, 164.

*Metodologię Historii*⁶⁷. Z jednej strony mamy bowiem nawiązanie do prac Giedymina z początku lat sześćdziesiątych⁶⁸ (moduł nr 2) i do podziału źródeł na adresowane i nieadresowane (moduł nr 3) oraz ich mocy informacyjnej (moduł nr 5), a z drugiej pojawia się tu problem źródeł archeologicznych (moduł nr 4) i tego, co Topolski zwykł nazywać „informacjami bazowymi” zawartymi w źródle (moduł nr 4), by na koniec (moduł nr 5) przejść już wprost do postawienia tezy znanej z postmodernistycznej/konstruktywistycznej teorii historii, iż wartość poznawcza informacji źródłowych zależy od ich kontekstualizacji, a w konsekwencji od procedur narracyjnych.

Rozdział VIII przynosi „Charakterystykę narracji historycznej” rozumianej jako *rezultat pracy historyka*. *Storytelling* staje się podstawą do analizy strukturalnej tekstu historycznego (historiograficznego): wyodrębnienia narracji, opisu i tekstu. Zapewne na przykładzie konkretnych prac historycznych Topolski pokazywał tutaj, jak wychodząc od rozproszonych informacji bazowych dochodzi się do poziomu *story* (moduł nr 1). To właśnie ten rozdział wprowadza (w module nr 2) fundamentalny dla całej *Teorii Narracji Historycznej* Jerzego Topolskiego podział narracji historycznej na trzy warstwy (trzy składowe): logiczno-gramatyczną, perswazyjno-retoryczną i teoretyczno-ideologiczną. Na szczęście są to kategorie znane nam już z *Historiography between Modernism and Postmodernism*, THN i *Wprowadzenia do historii*, więc nie musimy ich tu omawiać osobno.

To właśnie zróżnicowanie udziału każdej z tych trzech składowych w procesie tworzenia (produkowania) narracji historycznej decyduje ostatecznie, z jaki typem (modelem) narracji finalnie mamy do czynienia, bardziej perswazyjnym i retorycznym na przykład, czy też może bardziej logiczno-wyjaśniającym. Historyk historiografii czy metodolog historii, badający konkretne piśmiennictwo historyczne, powinien umieć taką analizę stratygraficzną (warstwową) przeprowadzić.

W rozdziale kolejnym, czyli IX, Topolski wprowadza dwa elementy do „gry narracyjnej”, a mianowicie *czas i przestrzeń* (tytuł tego rozdziału to właśnie „Czas i przestrzeń jako elementy gry narracyjnej”). Za nowe i istotne uznają tu posłużenie się właśnie tą *ramą* (w sensie Gillesa Deleuze’a) – *gra narracyjna*, bo choć trzy pierwsze moduły, poświęcone pojmowaniu czasu w historiografii, przynoszą wykład tradycyjny: linearność, cykliczność, punktowość, rytmiczność; czas datowany a czas uniwersalny; czas rocznikarski, kronikarski i ściśle historyczny, to dwa ostatnie – dedykowane przestrzeni – wyraźnie z takim, właściwym dla klasycznej metodologii historii ujęciem zrywają. Przestrzeń

⁶⁷ O *kulturach poznawczych*, w jakich partycypował i jakie współtworzył Profesor piszę obszerniej w studium *Jerzy Topolski jako homo metahistoricus*, w: Jan Pomorski, *Homo metahistoricus. Studium sześciu kultur poznających historię* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2019), 17–91.

⁶⁸ Chodziło o przede wszystkim o dwie książki Jerzego Giedymina, *Z problemów logicznych analizy historycznej* z roku 1961 oraz *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia. Studia nad logicznymi podstawami nauk społecznych* z roku 1964. Piszę o tym szerzej właśnie przywoływanym wyżej studium *Jerzy Topolski jako homo metahistoricus*, 32–36.

faktycznie pojawia się tu jako przedmiot gry narracyjnej w historię: jest nie tylko konstruowana i odmiennie konceptualizowana przez historyków, ale także – odpowiednio *transfigurowana* (np. w postaci relacji centrum–peryferie) – staje się tej gry narracyjnej istotnym czynnikiem⁶⁹.

Po analizie struktury narracji historycznej w części II, Topolski stawia w części III pytanie o jej podstawowe determinanty. Horyzont poznawczy wyznacza tu pytanie, co steruje narracją historyczną? Trzy rozdziały, jakie na część tę się składają, poświęcone są kolejno: ideologii, teorii i mitom fundamentalnym w funkcji sterującej. Omówię pokrótce zawartość każdego z nich, podążając tropem zachowanego Spisu treści. Rozdział X nosił nazwę „Funkcjonowanie ideologii w badaniu i narracji historycznej”. Rozpoczął go Profesor od pytania o cele przyświecające pisarstwu historycznemu i sposobów odpowiedzi na to pytanie w literaturze przedmiotu. Ten przegląd stanowisk wykazał, jak wnioskuję, że cele są ściśle powiązane z ideologią wyznawaną przez historyka. Trzeba zatem było przyjrzeć się ideologii. Ściślej: różnemu rozumieniu ideologii. Jak wiadomo Topolski uważał, że istnieje też coś takiego, jak *ideologia profesjonalna badacza*, obsadzając w tej roli *etykę zawodową* historyka, czyli to, co historykowi wolno, a czego nie wolno robić. Nie była to etyka indywidualna, ale korporacyjna: to kolektyw zawodowych historyków określa obowiązujące standardy w tej materii. Rzecz jasna nie mają one charakteru absolutnego, przeciwnie – są historyczne, zmienne w czasie. To, co go w tym rozdziale interesowało, to napięcie pomiędzy ideologią profesjonalną (etyką) badaczy a innymi rodzajami ideologii, funkcjonującymi w społeczeństwie (moduł nr 4). W tym kontekście stawał na koniec tego rozdziału (moduł nr 5) interesujące pytanie/problem – *ideologia jako forma przemocy*. W domyśle zapewne *przemoc symboliczna*, co w kontekście prób uwikłania historii w politykę historyczną, z jakimi mamy do czynienia współcześnie, nabiera dodatkowego znaczenia, ale dla samego Topolskiego mogło to być także zmierzenie się z doświadczeniem osobistym.

Rolą teorii w badaniu historycznym Jerzy Topolski interesował się i zajmował „od zawsze”. Dla TWH był to jeden z tematów kluczowych. W TNH teoria zniknęła, by znów pojawić się (i to w kilku odsłonach) w *Nowej Metodologii Historii*. Ta pierwsza odsłona to rozdział XI, „Funkcjonowanie teorii w badaniu i narracji historycznej”. Profesor omawia tu różne ujęcia problemu teorii w historiografii. Znamienne, że w historiografii, a nie w metodologii historii – trzeba pamiętać, iż to zasadnicza różnica! *Teoria* w znaczeniu tego pojęcia, jakim posługują się metodologia czy filozofia nauki, nie jest tu obecna. Uwaga Topolskiego skoncentrowana jest na tym, co historycy teorią zwą i jaką ona wtedy pełni rolę w ich konstrukcjach narracyjnych (moduł 1 i 2). Następnie pokazuje, że w narracji historycznej spotkać można zarówno terminy teoretyczne stworzone przez nich samych, jak i zapożyczone z zewnątrz (moduł nr 3).

⁶⁹ Że moje przypuszczenia co do kierunku myślenia Topolskiego na temat są słuszne może świadczyć pośrednio jego wywód w TNH. Zob. rozdział VIII, „Transfiguracje przestrzeni w narracji historycznej” w: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, 119–130.

Mam natomiast trudność z „dopasowaniem” do tego ciągu myślowego modułu czwartego, zatytułowanego „Operacyjna wizja procesu historycznego funkcjonująca standardowo w historiografii”. Chyba, że „operacyjna” znaczy tu tyle, co „obiegowa”, czyli potoczna. Wtedy faktycznie się zgadza: historycy nie operują zwykle (delikatnie rzecz ujmując) wizją procesu historycznego opartą o teorie wypracowane w ramach innych nauk społecznych, ale wizją potoczną tego, czym historia jest i jak powstaje – ogólnym wyobrażeniem na ten temat. I to ogólne wyobrażenie nazywają „teorią”.

Gdy Wojciech Wrzosek wprowadził do obiegu naukowego pojęcie *metafor fundamentalnych* Topolski odpowiedział mu *mitami fundamentalnymi*⁷⁰. Nigdy jednak do końca nie doprecyzował, jaka jest różnica między *metaforą fundamentalną*, powiedzmy analizowanymi przez Wrzoska metaforami *rozwoju, genezy czy rewolucji*, a *mitem fundamentalnym* tychże. Zakładam, że mógł to zrobić właśnie w rozdziale XII, „Mity fundamentalne w historiografii”. Co mnie do takiego przypuszczenia upoważnia? Poszerzenie pola obserwacji w stosunku do TNH i obsadzenie w roli mitów fundamentalnych obok kategorii dawnych (ewolucja czy rewolucja) także nowych: sublimacja, koherencja czy kauzalność, a z drugiej strony uznanie za mit fundamentalny *aktywizmu czy determinizmu*, co musiało wymagać pogłębionej konceptualizacji na linii metafora–mit. Przy okazji oznaczało to znaczący *dryf kategorialny* i ustępstwo na rzecz orientacji postmodernistycznej ze strony autora *Teorii wiedzy historycznej*. Dopowiem: niestety... Bo jak inaczej można skomentować, iż tak ważna w całościowym systemie myślenia Topolskiego o historii teza *aktywizmu* (sprawstwa historycznego) uznana zostaje za rodzaj mitu, fundamentalnego wprawdzie, ale jednak mitu.

Kolejne części *Nowej Metodologii Historii* dedykowane są trzem jej warstwom: logiczno-gramatycznej, perswazyjno-retorycznej oraz kreatywnej (historia jako przedmiot konstrukcji⁷¹), w dwu jej odmianach: literackiej i scjentyistycznej (naukowej). Rozpoczynając analizę pierwszej z nich – Część czwarta. „Logiczno-gramatyczna warstwa narracji historycznej. Argumentacja w narracji historycznej” – Topolski rozważa w rozdziale XIII, zatytułowanym „Narracyjne zdania historyczne, ich ciągi oraz całości narracyjne”, najpierw logiczny i gramatyczny status *zdania historycznego* (moduł nr 1), by następnie przejść do analizy związków, jakie pomiędzy takimi pojedynczymi zdaniami mogą zachodzić zarówno w porządku gramatycznym (struktury narracyjne wyższego rzędu), jak i logicznym (od zdań faktograficznych przez generalizacje do teorii historycznych). Jest to bezpośrednio nawiązanie do tego, czym zajmował się już w TWH (zwłaszcza moduł nr 2), ale tym razem analiza wydaje się znacznie bardziej pogłębiona, bowiem obejmuje dodatkowo to, co sam nazywałem swego czasu *architekturą narracji historycznej*, proponując siatkę pojęciową na potrzeby badania dyskursów historycznych⁷². Topolski mówi

⁷⁰ TNH, „Charakterystyka mitów fundamentalnych”, 171–179.

⁷¹ Nie należy tego mylić/utożsamiać z *konstruktywizmem*.

⁷² Jan Pomorski, *Rozważania wokół narracji historycznej*, w: idem, *Historyk i metodologia*. (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1991), 124–148.

tu o „wielokrotnej przynależności zdań historycznych do całości narracyjnych coraz wyższych rzędów” (moduł nr 3) i o tym, że całość narracyjna potrafi mieć moc destrukcyjną w stosunku do pojedynczych zdań historycznych (moduł nr 4), czyli, że wykreowany przez historyka całościowy obraz może być niezgodny (podważać status) ustalenia jednostkowego.

Bardzo interesująco zapowiadał się rozdział XIV, „Struktury argumentacyjne w narracji historycznej w toku formułowania zdań o faktach historycznych”. Jak wiadomo, w filozofii analitycznej bardzo starannie odróżnia się filozofię uzasadnienia od filozofii argumentacji. Topolski argumentacją na poważniej zainteresował się w czasach pisania TNH przy badaniu narracyjnej struktury źródła historycznego. Analizując sposób pracy historyka ze źródłem, doszedł do wniosku, że ich praktyka pokazuje, iż normą jest tu próba przekonania kolektywu, co do trafności własnego „odczytania”, a nie jakies uzasadnianie poprzez odwołanie się do logiczności samego wywodu (dedukcji z przesłanek). Pisał:

Trzeba zatem, moim zdaniem, porzucić w historiografii filozofię uzasadniania na rzecz filozofii argumentacji oraz – jeśli chodzi o źródła – rozpatrywać to, co można z nich „wyciągnąć” w kategoriach właśnie tej ostatniej filozofii. Filozofia argumentacji wspiera się na dwu filarach. Pierwszym z nich jest odrzucenie przeświadczenia, że istnieje jakaś jedna prawda, do której w toku poznawania świata się zbliżamy oraz przyjęcie punktu widzenia pluralizmu prawd, zaś drugim zdanie sobie sprawy, że argumentacja to nie tylko logika (którą w sensie argumentacji zajął się Stephen Toulmin), lecz także argumentacja w sensie arystotelowskiej topiki (najpełniej przedstawiona w książce Perelmana i Olbrecht-Tyteca)⁷³.

Teraz następuje ciąg dalszy. Argumentacja zostaje uznana za jedną z możliwych *strategii narracyjnych* (rozdział XV). Odpowiednio skonstruowana, może pełnić rolę *argumentu* zarówno w narracjach opisowych, jak i tych eksplanacyjnych czy oceniających. A nawet – w formie argumentu kontrfaktycznego – może stać się podstawą dla historii alternatywnych. Rzecz jasna Topolskiego najbardziej frapowała od zawsze argumentacja w narracjach wyjaśniających, nic dziwnego więc, że poświęca jej odrębny, XVI rozdział – „Argumentacja w toku wyjaśniania”. Rozpoczyna go ogólnymi uwagami o miejscu wyjaśniania w pracy historyka i od przypomnienia, czym różni się procedura wyjaśniania od prostego konstruowania opisów faktograficznych (moduł nr 1). Następnie przedstawia tak zwany ogólny model wyjaśniania, znany nam choćby z IV części *Teorii wiedzy historycznej*. To, co przykuło moją uwagę w tym podrozdziale, to teza, iż wyjaśnianie w pewien sposób „łamie”, jak ujmuje to Profesor, naturę samej narracji historycznej. Interpretowałbym to tak: zdaniem Topolskiego, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, *dlaczego?* nadal nie jest standardową zasadą praktyk narracyjnych w środowisku historyków, bowiem zajmuje ich głównie (całkowicie?) opis tego, co się zdarzyło w przeszłości. Zwłaszcza, że „odbiorca chce oczywistości”, a wyjaśnianie naukowe przekracza horyzont poznawczy „oczywistych oczywistości” (moduł nr 2, „Kiedy się

⁷³ Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, 289.

wyjaśnia?"). Dalsze rozważania prowadzą nas już wyraźnie w kierunku TWH (a nie tego, co Topolski pisał na temat „wątków eksplanacyjnych w narracji historycznej” w rozdziale IX TNH), bowiem rozważane są kolejno: modele wyjaśniania działań ludzkich⁷⁴ (moduł nr 3), modele wyjaśniania faktów i procesów historycznych (moduł nr 4) oraz model wyjaśniania integralnego (moduł nr 5), co dowodzi według mnie jednoznacznie, że mamy tu do czynienia z kolejnym zwrotem w kulturze poznającej Topolskiego. Ale o tym, że nie jest to prosty powrót do świata TWH, świadczy moduł ostatni – „Mit kompletnego wyjaśniania”. Profesor przestał wierzyć w optymizm *marksizmu naiwnego*, który pobrzmiewa jeszcze w *Teorii wiedzy historycznej*, że jego *historia teoretyczna i wyjaśniająca* da nam możliwość łatwej weryfikacji (sprawdzenia) twierdzeń historycznych. Teraz uznaje to za mit (w sensie złudzenia tym razem).

Za nowatorską w stosunku do tego, co dotąd wiedzieliśmy na temat kultury poznającej (koncepcji) Topolskiego uznaję część V – „Narracja historyczna jako całość perswazyjna. Retoryka narracji historycznej”, przede wszystkim ze względu na dwa jej pierwsze rozdziały. Tytuł rozdziału XVII, „Funkcje narracji historycznej: informacyjna i perswazyjna”, nie oddaje jednak dobrze jego zawartości. Nie o *funkcje* w rzeczywistości tu bowiem chodzi, ale o problem *intencjonalności* narracji. To nie *zawartość informacyjna* narracji, ani jej *moc perswazyjna* są tu przedmiotem badania. Topolski przygląda się narracji historycznej z dwóch perspektyw: (1) historyka, który ją świadomie tworzy oraz (2) odbiorcy narracji (czytelnika); a ściślej rzecz ujmując: z perspektywy *gry*, jaką z sobą prowadzą. Ale jednocześnie dystansuje się wobec każdej z nich, wchodząc na poziom meta. Zewnętrznym tego wyrazem jest posłużenie się w trzech pierwszych modułach „neutralną” kategorią *niesienie* (informacji, przekonań i *beliefs* historyka), w dwóch następnych kategorią *wywoływanie* (zmysłowego odczuwania/widzenia przeszłości – *sensualizacja* czy też odczuwania *komfortu* lub *dysonansu poznawczego*). Inspiracją dla Topolskiego stało się wprowadzone przez Umberto Eco rozróżnienie *intentio auctoris* (intencja autora) od *intentio operis* (intencja dzieła)⁷⁵. Boloński semiotyk uważał, jak wiadomo, że *intencja dzieła* jest nieredukowalna do tego, co zamierzał autor, ale także jest czymś różnym od *intentio lectoris* – tego, co próbuje „wczytać” w dzieło konkretny odbiorca (czytelnik). Każde dzieło literackie ma bowiem jego zdaniem swoją, istniejącą niezależnie od autora dzieła i od jego odbiorcy, ukrytą *strukturę głęboką*. Poznawcze dotarcie do niej jest zadaniem krytyka/teoretyka literatury, który musi wpisać się w rolę *modelowego czytelnika* (*Model Reader*). W tym właśnie sensie dzieło wybitne (Topolski skaluje narracje według *continuum*: od prymitywnego rzemiosła do artyzmu⁷⁶) pozostaje otwarte:

⁷⁴ W okresie „ukąszenia przez postmodernizm” Topolski unikał nawet posługiwania się samym terminem „model” (podobnie jak „teoria”, którą zastępował „konceptem teoretycznym” – *vide* część III TNH, „Mity i koncepty teoretyczne w narracji historycznej”), bo kojarzył się scjentyistycznie, a scjentyzm był przecież *passé*.

⁷⁵ Tych terminów używa Topolski także we *Wprowadzeniu do historii*, 93–95.

⁷⁶ Zob.: moduł nr 1 w rozdziale XVII.

każde dzieło sztuki, ukończone i zamknięte niby doskonale zbudowany organizm, jest równocześnie dziełem otwartym, poddającym się stu różnym interpretacjom, zresztą nie naruszającym w niczym jego niepowtarzalnej istoty⁷⁷.

Ta otwartość jest zaproszeniem do interpretacji. Może ona dokonywać się na poziomie „powierzchni” tekstu (domena czytelników „naiwnych”) lub dotyczyć jego struktury głębokiej (czytelnik „krytyczny”) – moduł nr 7. Topolski wyraźnie odwołuje się tu do koncepcji i terminologii Umberto Eco z lat dziewięćdziesiątych⁷⁸. Wprowadził on wtedy między innymi pojęcie *nadinterpretacji* tekstu, jakże często zdaniem włoskiego semiotyka obecnej w praktykach interpretacyjnych dekonstruktywistów, którzy przeinterpretowują (*overinterpreting*) dzieło zgodnie z zasadą, że wszystko jest dopuszczalne (Feyerabendowskie *anything goes*) – kontekst, w jakim powstało, nie ma znaczenia/nie ogranicza. Otóż nie wszystko, powiada Eco. Interpretacje nie mogą być dowolne, podlegają – analogicznie jak Popperowskie teorie naukowe – falsyfikacji. Bowiem narracja traktuje o czymś (ma swój temat) i od tego nie można abstrahować – co próbowali robić poststrukturaliści. Autor *Lector in fabula*⁷⁹ łączy realizm epistemologiczny z realizmem metodologicznym w duchu Algirdasa J. Greimasa (jego słynne *semiotique de l'action* czy *semiotic square*), w *izotopii* (to pojęcie Eco oznaczające zgodność odczytania z założoną strategią semiotyczną dzieła), upatrując szansę na środowiskowy konsensus (rzecz jasna chodzi mu o wspólnotę czytelników „krytycznych”, a nie tych „naiwnych”) co do dopuszczalnej puli możliwych interpretacji tekstu. Przy czym tekst musi być rozpatrywany całościowo (jako *intentio operis*), a nie fragmentarycznie, co było bardzo bliskie przekonaniom samego Topolskiego.

Skupiłem się na poglądach włoskiego semiotyka, bowiem – moim zdaniem – spis zawartości tego rozdziału (a jedynie takim źródłem historiograficznym dysponujemy) dowodzi, że Topolski, dzieląc generalnie poglądy Umberto Eco, próbował je adaptować do rozwijanej przez siebie teorii narracji historycznej. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, gdy sobie przypomnimy, co Profesor pisał o źródle historycznym: nie tylko dopuszcza ono wielość potencjalnych odczytań, ale nawet tę wielość implikuje. Analogicznie rzecz się ma z narracją historyczną, która ze swej natury jest otwarta i jest o czymś zarazem. Analizując ją na poziomie meta-, Topolski w ramach modułu nr 8 wprowadza pojęcie *czytelnika radykalnego (hipotetycznego)*⁸⁰ i następnie z tego punktu widzenia patrzy, co z narracją historyczną

⁷⁷ Umberto Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych* (Warszawa: Czytelnik, 1973), 26

⁷⁸ Zob. *Interpretation and Overinterpretation. Umberto Eco with Richard Rorty, Jonathan Culler and Christine Brooke-Rose*, red. Stefan Collini (Cambridge: Cambridge University Press, 1992). Wydanie polskie *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. Stefan Collini (Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1996).

⁷⁹ Umberto Eco, *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych* (Warszawa: PIW, 1994).

⁸⁰ Przypomina mi to *czytelnika wirtualnego* Michała Głowińskiego.

robią dekonstrukcyjniści. To faktyczne dopełnienie tej prezentacji – przeglądu różnych podejść. Na „warsztat” trafiają kolejno takie podejmowane przez dekonstruktywizm kwestie jak programowe „niszczenie” struktury narracji, jej *palimpsestyczność*, koncepcja *misreading* (nieodczytywania sensu dzieła, bo już sama tęsknota za tą uludą jest szkodliwa), „odsuwanie znaczeń” (Derrida) czy „nieskończoność” czytania (Tzvetan Todorov). Trudno jest z tej prostej wyliczanki zagadnień w spisie treści rozpoznać, jaki był stosunek do nich Topolskiego. Nie sądzę, że – jeśli chodzi o historię – podzielał słynne zdanie wypowiedziane przez dekonstruktywistów w kontekście literatury: „Prawda jest iluzją!”. Był nazbyt mocno przywiązany do realizmu ontologicznego, nawet w czasach, gdy pozostawał pod wpływem postmodernizmu („palił, ale się nie zaciągał”, jak to swego czasu określiłem), by z tą tezą się utożsamiać. Z problemem prawdy w historii i prawdziwości narracji historycznej będzie się Profesor intelektualnie mocował w części VI (więc przyjdzie jeszcze czas, by do tego wrócić), najpierw jednak – w rozdziale kolejnym (XVIII) zajął się problemem „Pozaantropologicznych form perswazji w narracji historycznej”.

Użyty tu przez Topolskiego termin „pozaantropologiczne” sugerowałby, że są także jakieś antropologiczne formy perswazji. Wymaga to objaśnienia. W TNH Topolski pisał, że „efekt perswazyjny można uzyskać poprzez wiele zabiegów narracyjnych i innych”⁸¹. Przypomnijmy, że Topolski wyróżniał trzy warstwy narracji: gramatyczno-logiczną, teoretyczno-ideologiczną oraz perswazyjno-retoryczną. Odpowiadały one mniej więcej temu, co w filozofii języka nazywa się syntaksą, semantyką i pragmatyką dyskursu. Pragmatyka bada stosunek/relacje podmiotu wypowiadającego się do wypowiedzi/komunikatu językowego, z naciskiem na sam podmiot właśnie. W tym sensie pragmatyka jest podmiotowa i antropologiczna. *Perswadowanie antropologiczne* jest zatem trójstronną relacją pragmatyczną (i retoryczną zarazem), jaka zachodzi pomiędzy nadawcą komunikatu, komunikatem i jego odbiorcą. Natomiast interesujące tu Topolskiego *perswadowanie pozaantropologiczne* obejmuje: posłużenie się różnymi formami przemocy kulturowej celem uzyskania pożądanego efektu (moduł nr 1)⁸², perswazję z programowym wykorzystaniem odmiennych form przekazu dla różnych grup odbiorców celem uzyskania pożądanego zachowań (moduł nr 2), wykorzystanie kompozycji tekstu w celach perswazyjnych (moduł nr 3), perswazję poprzez odpowiedni dobór słownictwa (moduł nr 4) oraz argumentację retoryczną w sensie Perelmana (moduł nr 5).

Przy tym ostatnim module muszę się na chwilę zatrzymać, bowiem po raz drugi w *Nowej Metodologii Historii* pojawia się odwołanie do procedury argumentacji, tym razem wprost do koncepcji Chaima Perelmana. Na szczęście nie muszę jej tu omawiać, zrobił to znakomicie (i to w kontekście Topolskiego) Paweł

⁸¹ Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, 91.

⁸² Widać tu wyraźny wpływ Andrzeja Zybertowicza i jego książki *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1995).

Gałkowski⁸³. Chciałbym jednakże ponownie zauważyć⁸⁴, iż autor ten, rozważając *Jerzego Topolskiego przemiany poglądów na uprawianie historii* dokonuje w tym miejscu klasycznego *przeinterpretowania* (*overinterpretation* Umberto Eco). W TNH Profesor odwoływał się wyłącznie do wydanej po włosku 1976 roku książki Ch. Perelmana i L. Olbrechts-Tyteca *Traité de l'argumentation: La nouvelle rhétorique* z 1956 roku⁸⁵ w kontekście tego, co sam nazywał *argumentacją retoryczną* (a nie w kontekście *filozofii argumentacji*), ilustrując to następująco:

[...] na przykład powołanie się na autorytet w celu wzmocnienia własnego wywodu, ośmieszanie obrońców innych tez aniżeli ta, którą się lansuje itd.⁸⁶

Czy jego znajomość Perelmana wyszła poza fazę *La nouvelle rhétorique* i zainteresowania *topiką*, jak sugeruje to Gałkowski w przekonaniu, że autor *Imperium retoryki* (obok Stephana Toulmina) odegrał bardzo znaczącą rolę w kulturze poznającej Topolskiego końca lat dziewięćdziesiątych, opartej jakoby na filozofii argumentacji, doprawdy nie wiem. Nie ma na to wystarczających dowodów⁸⁷. Proszę zwrócić jednakże uwagę, iż nawet teraz, w *Nowej Metodologii Historii* nazwisko Perelmana pojawia się wyłącznie w kontekście *argumentacji retorycznej*, a nie późniejszej fazy rozwoju jego koncepcji, określanej w literaturze mianem *critical thinking*. No i gdy kończy pisać o Perelmanie, przechodzi Topolski bezpośrednio do analizy „Funkcjonowanie tropów retorycznych w narracji historycznej” (rozdział XIX). To także o czymś świadczy.

Rozdział XIX składa się z czterech modułów. W pierwszym analizuje Profesor *ramy retoryczne* narracji: ironiczne, apologetyczne, aprobujące, dezaprobuujące, quasi-neutralne itd. Zapewne, jak to zazwyczaj bywało u Topolskiego, każda z tych ram ilustrowana była historiograficznymi egzemplifikacjami. Moduł drugi i trzeci poświęcony jest metaforom i ich roli w narracji historycznej. Przez lakoniczność sformułowań tytułów trudno dostrzec tu coś nowego w stosunku do tego, co Topolski pisał na ten temat w TNH (rozdział X) czy we *Wprowadzeniu do historii*. Kończy zaś Profesor refleksją nad rolą metonimii, synekdochy i innych tropów retorycznych, jakie spotykamy w praktykach narracyjnych historyków (moduł nr 4).

Część VI i ostatnia, „Narracja historyczna jako konstrukcja «naukowa» i literacka. Problem prawdy historycznej”, zbudowana jest z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich (XX) rozważa problem wzajemnych relacji pomiędzy „Narracją

⁸³ Paweł Gałkowski, *Poznawanie dziejów czy wytwarzanie historii? Jerzego Topolskiego przemiany poglądów na uprawianie historii* (Poznań: Fundacja Instytut Jerzego Kmity, 2019).

⁸⁴ Pierwszy raz zrobiłem to jako recenzent rozprawy doktorskiej P. Gałkowskiego, na której przywołana wyżej książka się opiera.

⁸⁵ Chaim Perelman, Lucie Olbrechts-Tyteca, *Traité de l'argumentation: La nouvelle rhétorique*. (Paris: Presses Universitaires de France, 1958).

⁸⁶ Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, 91.

⁸⁷ We *Wprowadzeniu do historii*, będącym w zamyśle podręcznikiem akademickim dla studentów zaczynających swą przygodę z historią, pisany mniej więcej rok przed śmiercią, Topolski posługuje się terminem *argumentacja* jako synonimem *wnioskowania*, mówiąc o argumentacji indukcyjnej i argumentacji dedukcyjnej...

historyczną a narracją literacką”. Nie był to problem podnoszony w TWH, również w minimalnym stopniu angażował Topolskiego w TNH. Natomiast znany kilka tekstów Profesora, gdzie tym tematem się zajmował. Teraz to w sposób ewidentny pogłębia. Podstawową różnicę między narracją historyczną a literacką widzi w tym, że w tej pierwszej brak „świadomie wprowadzanych zdań fikcyjnych w charakterze bazowym” (moduł nr 1)⁸⁸. Różna jest też rola narratora w obu typach narracji (moduł nr 2). Topolski zwraca uwagę także na to, że granicę pomiędzy historiografią a literaturą stwarzają same źródła historyczne: w narracjach literackich opis przeżyć wewnętrznych bohaterów jest na porządku dziennym, jest standardem, podczas gdy narracja historyczna ograniczona jest w tym względzie przez samą zawartość źródeł (moduł nr 3). Granice opisu w narracji historycznej stwarzają także obowiązujące aktualnie społeczne konwencje językowe. Na przykład każda próba narratywizacji Holokaustu musi brać pod uwagę tzw. „poprawność polityczną” (moduł nr 4).

W module kolejnym, piątym, dotyka Topolski bardzo ważnego problemu: historyk, konstruując swoje obrazy narracyjne, przekracza w interpretacji poziom wiedzy faktualnej. Może zatem spotkać się z zarzutem, że to, co przedstawia, nosi znamiona fikcji. W istocie jest to pytanie o status ontyczny takich konstruktów jak *typy idealne*, modele czy pojęcia ogólne w rodzaju renesans, oświecenie czy feudalizm. Następnie (moduł nr 6) dokonuje przeglądu poszczególnych rodzajów interpretacji historycznych, wyróżniając strukturalne, eksplanacyjne, ideologiczne (etyczne) i literackie (estetyczne).

Rozdział XXI, „Nowe ujęcia prawdy w filozofii a problem prawdy historycznej”, przenosi nas w krąg refleksji metahistorycznej końca XX stulecia. Topolski omawia zakwestionowanie klasycznej (korespondencyjnej) koncepcji prawdy przez neopragmatystów i postmodernistów (moduł nr 1), prezentuje ujęcie prawdy na gruncie koncepcji Haydena White’a i Franka Ankersmita oraz głośną swego czasu polemikę pomiędzy Goldsteinem a Nowell-Smithem⁸⁹ (moduł nr 2). Na koniec (moduł nr 3) pozostawił sobie – mu najbliższą⁹⁰ – koncepcję *realizmu wewnętrznego* Putnama, którą od lat próbował zaadaptować na grunt historii. Tym razem dostajemy wskazówkę, że Profesor poszedł tu drogą Chrisa Lorenza (już w TNH uznał jego artykuł w *History and Theory* z 1994 roku⁹¹ za „szczególnie udany”⁹²), co mnie osobiście cieszy szczególnie, bo autora *Przekraczania granic*⁹³ uważam za najwybitniejszego z żyjących metodologów historii. To kolejny dowód

⁸⁸ „Bazowym” znaczy tu tyle (i tylko tyle), co „podstawowym”, tj. fikcja jako *warunek niezbędny* zaistnienia narracji literackiej. Nie mylić ze *zdaniem bazowym*, które to pojęcie dla koncepcji Topolskiego ma istotne, choć całkowicie różne znaczenie.

⁸⁹ Zob. „The Constitution of the Historical Past”, *History and Theory*, vol. XVI, no 4 (1977).

⁹⁰ Hilary Putnam jest przywoływany w *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej* aż jedenastokrotnie i zawsze z pochlebnym komentarzem.

⁹¹ Chris Lorenz, „Historical Knowledge and Historical Reality: A plea for «Internal Realism»”, *History and Theory*, no 3 (1994): 297–327.

⁹² Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, 313.

⁹³ Chris Lorenz, *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*. Posłowie napisał i przygotował do druku Krzysztof Brzechczyn (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009).

na to, że Topolski w *Nowej Metodologii Historii* na tyle wyzwolił się z „myślenia White’em i Ankersmitem”⁹⁴, by powrócić na drogę budowania własnej nie-White’owskiej teorii narracji historycznej.

Ale w takim razie, jak skomentować fakt, że ostatni (XXII) rozdział NMH, „Czy historyk ma dostęp do przeszłej rzeczywistości?”, nosi taki sam tytuł, jak rozdział XXIII *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej?* Spis zawartości tego rozdziału wyraźnie pokazuje, że Topolski pozostaje tu w ramach swojego wcześniejszego uwikłania w „zdania bazowe” i poszukiwanie realistycznego „alibi” dla narracji historycznej (moduły nr 1 i nr 2). Próbuje znaleźć właściwą metaforę na opisanie „kontaktu” narracji historycznej z przeszłą rzeczywistością (moduł nr 3) i podkreśla „wielość ludzkich prawd” (moduł nr 4). Kluczem do wyjaśnienia tej zagadki wydaje mi się końcowy fragment *Wprowadzenia do historii*, napisany przecież na kilka miesięcy przed powstaniem zaginionej książki Profesora Topolskiego. Oto kilka zdań szczególnie istotnych:

W tej sytuacji pojęcie prawdy w historii musi być pojęte pragmatycznie, czyli tak, by jak najlepiej w naszym rozumieniu służyć badaniu przeszłości, która przecież – jak już powiedziałem – nie była jakimś fantomem, lecz czymś rzeczywistym, tyle że dla badacza czymś od początku badania myślowym i językowym⁹⁵.

[...] Jak z tego, co powiedziano wynika, dyrektywa dążenia do prawdy w historii jest aktualna niezależnie od tego, czy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że możliwe są różne interpretacje, a więc różne prawdy ponadindywidualne. Można ową dyrektywę sformułować w sposób następujący: dąż do prawdy, tzn. rozwijaj bazę źródłową, doskonal metodę pracy badawczej i praktyki narracyjnej, stawiaj na pierwszym miejscu wartościowanie oparte na etyce grupy uczonych, a zarazem nie unikaj śmiałych, rozszerzających pole dyskusji koncepcji. Równocześnie nie sądź, że twoja prawda jest tą właściwą (taką prawdę nazywam prawdą egoistyczną), walcz z presją prawdy jedynej, gdyż za taką prawdą stoją zawsze czyjeś interesy⁹⁶.

Jak widać, Topolski w swym myśleniu powraca do tezy o *społecznym* charakterze praktyki badawczej, wiedzy historycznej, narracji historycznej i prawdy historycznej, jaki dobrze znamy z *Teorii wiedzy historycznej* i... poznańskiej szkoły metodologicznej. Tylko w takim wspólnotowym (paradygmatycznym) podejściu do nauki historycznej można zrozumieć, jak się pisze historię i czym jest historiografia.

Czy moje odczytanie sensu ostatniej książki Jerzego Topolskiego jest poprawne (a nie *egoistyczne* – by posłużyć się formułą Umberto Eco), też zadecyduje ostatecznie kolektyw...

Lublin, kwiecień 2020

⁹⁴ Widocznego nie tylko w *Jak się pisze i rozumie historię* czy *Narrare la storia*, ale także w *Od Achillesa do Beatrice de Planissolles*.

⁹⁵ Topolski, *Wprowadzenie do historii*, 158.

⁹⁶ *Ibid.*, 160.